SOBOTA
20 listopada 1948

CZYTELNIK

Nr. 322 (1352) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 5 zł

49 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Dodatkowe kredyty przyspieszą rozwój gospodarczy kraju

Ratyfikacja umowy polsko - radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 49 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 listopada rb. otworzył marszałek Kowalski, stwierdzając, że protokoły z 47 i 48 posiedzenia Sejmu uważa za przyjęte, gdyż nie wniesiono przeciw nim zarzutów.

Z kolei marszałek Sejmu zakomunikował Izbie, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pisma z dnia 2 i 13 listopada rb., w których Rząd przedkłada Sejmowi do zatwierdzenia 17 dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w numerach 50 i 52 Dziennika Ustaw R. P. z roku 1948. Dekrety zostały skierowane do odpowiednich komisji.

Marszałek Kowalski zaproponował z kolei uzupełnienie porządku dziennego sprawozdaniem komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy Radzie Państwa o zezwolenie na pociągnięcie pos. Jana Kulisiewicza do odpowiedzialności karnej.

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do zmiany składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu. Zmiany zaproponowane przez marszałka Sejmu na zasadzie regulaminu Sejmu Ustawodawczego, zostały przez Izbę zaakceptowane.

W następnym punkcie porządku dziennego **sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. O stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej — złożył pos. Kuroczko (PPR).**

Stosunki prawne na granicy

Sprawozdawca podkreślił, że istotnym źródłem referowanego projektu ustawy jest historyczny układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Poseł Kuroczko uwypuklił znaczenie zacieśniających się coraz bardziej wzajemnych stosunków między pierwszym na świecie krajem socjalizmu ZSRR a Polską, która znajduje się na drodze do socjalizmu. Referowana umowa jest aktem końcowym, zamykającym wszelkie prace związane z delimitacją granicy.

W dniu 8 lipca 1948 r. przedstawiciele obu stron podpisali tę umowę, która wejdzie w życie w chwili jej ratyfikacji. Umowa precyzuje pojęcie granicy, określa ogólne zasady przebiegu linii granicznej, ponadto zobowiązuje obie strony do utrzymania znaków granicznych i linii granicy w stanie wymaganym przez przepisy, wyszczególnione w umowie. Wszystkie przejawy życia na granicy, a więc: sprawy użytkowania wód granicznych, szos, ruch kolejowy, spławy materiałów drzewnych itd. są w sposób zasadniczy uregulowane.

Projekt ustawy został przez Sejm, przy oklaskach całej Izby, w drugim, a następnie w trzecim czytaniu — jednomyślnie uchwalony.

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania kofliktów granicznych i incydentów złożył również poseł Kuroczko.

Sprawozdawca podkreślił, że od chwili wytyczenia linii granicy do chwili obecnej, *nasze stosunki na granicy państwowej układają się jak najlepiej i nie zaistniał ani jeden wypadek, mogący być podciągnięty pod miano incydentu lub konfliktu.*

Jesteśmy pewni — mówi poseł Kuroczko — *że stan ten istnieć będzie nadal i że konwencja ta będzie w zasadzie jedynie aktem formalnym, do którego postanowień nie będzie potrzeby odwoływać się, wobec coraz bardziej zacieśniających się więzów przyjaźni między Polską a ZSRR.*

Poseł Kuroczko omawia następnie krótko konwencję, składającą się z 20 artykułów i wnosi w imieniu sejmowej komisji spraw zagranicznych o ratyfikowanie konwencji.

Ustawa została przez Sejm w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.

Dodatkowe kredyty budżetowe

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy *o dodatkowych kredytach do budżetu* na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r., złożył poseł Mitura (SL).

Kredyty te wynoszące łącznie 50.290.303.000 zł. znajdują pokrycie w przewidzianej nadwyżce budżetowej oraz we wpłatach przemysłu państwowego.

Większość kredytów dodatkowych, podkreśla poseł Mitura, przenaczona jest na wydatki związane z potrzebami wynikającymi z pomyślnej koniunktury, szybkiego rozwoju życia gospodarczego i związanymi z tym potrzebami. Ogółem wydatki na człowieka zwiększone będą o 21,6 miliarda zł., na cele gospodarcze — 19.3 miliarda i wydatki administracyjne — o 9.2 miliarda.

Po dyskusji Sejm zatwierdził projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Reorganizacja urzędów likwidacyjnych

Poseł Rapacki (PPS) zreferował sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji i zakresie działania urzędów likwidacyjnych. Ustawa znosi instytucję Głównego Urzędu Likwidacyjnego, przenosząc jego funkcję na Min.

(Dokończenie na str. 2)

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się proces aktorów, którzy brali udział w polakożerczym filmie „Heimkehr". Na zdjęciu ława obrońców, na tylnym planie oskarżeni Łuszczewski i Gołczewski

Fot. Ag. II. API

Triumf polskiego włókiennictwa

Plan roczny wykonany do 18 listopada

Łódź. (PAP). 18 listopada b. r. stał się dniem wielkiego triumfu klasy robotniczej przemysłu włókienniczego. W dniu tym o godz. 10 rano **fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego wykonały jako pierwszy z kluczowych przemysłów roczny plan produkcji.**

Wartość wyrobów gotowych na rok bież. planowana była na sumę 1.932.000.000 zł według cen niezmiennych z roku 1937 i taką też wartość przekroczyła w dniu 18 bm. produkcja wszystkich branż przemysłu włókienniczego.

Osiągnięcie powyższe oznacza wykonanie rocznego planu wytwórczości i zakończenie drugiego roku planu trzyletniego o sześć tygodni wcześniej niż przewidywano.

Warszawa. Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

Obywatelu Prezydencie!

W imieniu 300 tys. zorganizowanych włókniarzy meldujemy, że plan państwowy przemysłu włókienniczego na rok 1948 został w dniu 18. 11. 1948 r. o godz. 10 wykonany.

Jednocześnie przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zbliżający się dzień zjednoczenia klasy robotniczej uczcimy wykonaniem dodatkowych milionów metrów ponad plan.

Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Pierwszy transport wysiedlonych Polaków

przybywa w niedzielę z Francji do Międzylesia

Wałbrzych (bro). **Dnia 21 bm. przybywa do Międzylesia pierwszy transport Polaków - górników, deportowanych z Francji za udział w ruchu strajkowym.**

W dniu 19 bm. odbyła się w związku z tym w Wałbrzychu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele CZZG z przewodniczącym Rabiegą na czele, CZPW, pozostałych gałęzi przemysłu PUR-u i partii politycznych. W myśl uchwały, jaka zapadła na uprzednio odbytej konferencji w Katowicach, powitanie deportowanych rodaków odbędzie się bardzo uroczyście z udziałem orkiestry wojskowej i wszystkich osób, wchodzących w skład komitetu. **CZPW przygotował już około 100 mieszkań umeblowanych i zaopatrzonych w opał dla deportowanych, którzy otrzymają ponadto od PUR-u żywność i zapewnioną mają wszelką opiekę.**

Nie wiadomo dotychczas, jaka ilość osób przybędzie pierwszym transportem. Niewątpliwie **oprócz górników przybędą również kolejarze, włókniarze, metalowcy itp.**

Według planu zatrudnienia reemigrantów następny transport zasilać ma kopalnię „Wiktoria", jednak deportowanym górnikom przysługuje również prawo osiedlania się na Górnym Śląsku. Ponieważ stacja graniczna Międzylesie znajduje się na terenie powiatu bystrzyckiego, komitet wejdzie w porozumienie z tamtejszym starostwem, które również weźmie udział w uroczystym powitaniu bohaterów walki z marshallowskim imperializmem.

Okradziono bagaże polskich repatriantów

na statku „Empire Test"

Warszawa (PAP). **Powtarzają się ostatnio wypadki okradania przez nieznanych sprawców bagaży repatriantów polskich z W. Brytanii przed przybyciem statków repatriacyjnych do Polski.**

Statek brytyjski „Empire Test" przybyły do portu gdyńskiego w dniu 12 listopada, przywiózł bagaże repatriantów, którzy powrócili już dawniej do kraju, a których bagaże z niewiadomych przyczyn nie zostały z Wielkiej Brytanii dostarczone na czas na pokład wiozących ich transportowców. Komisja, składająca się m. in. z przedstawicieli władz celnych, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz kierownika grupy, dokonała na obozie PUR-u „Gdynia - Grabówek" szczegółowych oględzin wspomnianego bagażu.

Stwierdzono, że **worki, w których zaszyty był ruchomy dobytek repatriantów polskich, były w toku podróży bądź też jeszcze na terenie Wielkiej Brytanii otwierane, przy czym wiele waliz i tobołów zostało opróżnionych z ich zawartości.**

Jak stwierdził protokolarnie oficer bagażowy grupy repatriacyjnej nr 61 — porucznik Jan Wilk, uszkodzenia te zostały przezeń zauważone po raz pierwszy przy wyładowywaniu bagażu z luk statku „Empire Test". Pięć kłódek było sforsowanych narzędziami, których ślady zachowały się na zamkach.

Dymisja Spaaka?

Bruksela (PAP). Belgijski minister sprawiedliwości Paul Henri Struye podał się dnia 18 bm. do dymisji.

Jak wiadomo, przeciw Struyemu wystąpiła niemal cała prasa belgijska, protestująca przeciw zwolnieniu znanego hitlerowca belgijskiego, skazanego uprzednio przez trybunał wojenny na śmierć.

Jak donosi agencja Reutera w kołach politycznych uważają, że **Spaak wraz z całym gabinetem również podadzą się do dymisji.**

BERLIN (PAP). Tzw. „zgromadzenie konstytucyjne" zachodnich Niemiec w Bonn zadecydowało, że zachodnie Niemcy posiadać będą własną flagę w kolorach: czarnym, czerwonym i złotym.

Sensacyjna rozprawa w Warszawie

Aktorzy-renegaci z „Heimkehru"

odpowiadają przed sądem

Warszawa. (PAP) Dnia 18 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy aktorów Bogusława Samborskiego, Michała Plucińskiego, Juliana Łuszczewskiego, Stefana Gołczewskiego, Józefa Kondrata i Wandy Szczepańskiej, oskarżonych o udział w głośnym, oszczerczym i antypolskim filmie „Heimkehr", nakręconym w 1941 r. na polecenie propagandy niemieckiej przez wytwórnię filmową „Wien-Film" w Wiedniu.

Sprawa osk. Samborskiego, który przebywa za granicą rozpatrywana jest zaocznie. *Sprawa Józefa Kondrata, odpowiadającego z wolnej stopy na skutek jego choroby, została wyłączona z rozprawy.*

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Nie przyznają się do winy

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy twierdząc, że do udziału w realizacji filmu „Heimkehr" przystąpili pod presją Igo Syma i propagandy niemieckiej oraz z obawy przed konsekwencjami za ewentualną odmowę udziału w filmie.

Wszyscy oskarżeni przyznają się do rejestracji w Propaganda-Abteilung wbrew zakazowi ZASP-u oraz do grywania w warszawskich teatrzykach w czasie okupacji.

Poza tym oskarżeni starają się zbagatelizować swe role w filmie, przedstawiając je jako drobne epizody.

Po przesłuchaniu oskarżonych na sali sądowej odbył się pokaz filmu „Heimkehr", po czym Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Zeznają świadkowie

Pierwszy składał zeznania znany aktor scen warszawskich — Dominiak, który wyjaśnia, że w swoim czasie został zawezwany przez niemiecką ekipę filmową do hotelu Bristol, gdzie spotkał się z Igo Symem. Igo Sym poinformował świadka, że została mu powierzona rola w nowonagrywanym filmie niemieckim, który według słów Igo Syma miał rzekomo nie zawierać żadnych akcentów polityczno-propagandowych. Świadek zdając sobie jednak sprawę z podstępu ze strony Niemców, starał się wszelkimi sposobami uchylić od udziału w realizacji filmu. Dominiak zdecydowany jest wówczas okaleczyć się nawet byleby tylko nie brać udziału w filmie. Nadarza się jednak okazja do innego wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji.

Były możliwości wycofania się

Po zabójstwie Igo Syma reżyser niemiecki Uschitzky wezwał wszystkich aktorów polskich i dał im możliwość wycofania się z kontraktu. Szereg aktorów skorzystało z tej okazji a m. in. świadek oraz aktorzy Pichelski, Gorlicki i inni.

Następnie zeznaje dyrektor teatru „Placówka" Leon Schiller. Na wstępie świadek oświadcza, że aktorom polskim znany był zakaz brania udziału w jakichkolwiek widowiskach. Wolno im było natomiast występować w kawiarniach w roli recytatorów, bądź piosenkarzy. W r. 1941 dotarła wiadomość, że Niemcy mają zamiar przy współudziale aktorów polskich realizować film antypolski. Igo Sym starał się zachęcić aktorów do wzięcia udziału w filmie.

Następnie świadek charakteryzuje oskarżonego Plucińskiego, przedstawiając go jako człowieka lekkomyślnego, o słabym charakterze, alkoholika. Innych oskarżonych nie zna.

Świadek Pichelski zeznaje, że próbowano go zaangażować do filmu. Aby się uchylić od niemiłej roli porozumiał się z jednym z chirurgów warszawskich w sprawie operacji łamania nogi, co dałoby mu wytłumaczenie przed władzami niemieckimi. Śmierć Igo Syma i znane wystąpienie reżysera Uschitzky'ego ułatwiło świadkowi odmowę udziału w filmie.

Rozprawa trwa.

WARSZAWA (SAP). 29 tys. pracowników Poczty otrzymało w ubiegłym miesiącu premie za wydaj-ną pracę ogólnej wartości 60 mln. zł.

Anglicy demonstrują przeciw ambasadorowi USA

Londyn (API). **Ambasadora amerykańskiego w Londynie — Lewisa Douglasa, spotkała niemiła niespodzianka, gdy przybył na otwarcie wystawy przemysłowej w Sheffield. Powitano go bowiem okrzykami: „Precz z amerykańskimi bombowcami", „Precz z planem Marshalla", „Chcemy pokoju", „Odesłać Douglasa do Ameryki" itp.**

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

● CZYSTKĘ w zachodnio-berlińskiej policji kryminalnej przeprowadza w ostatnich dniach trzyosobowa komisja, w skład której wchodzi dwóch byłych wyższych oficerów gestapo.

Anglosasi wiedzą gdzie szukać „fachowców", a byli hitlerowcy — gdzie można bezpiecznie uniknąć odpowiedzialności za dawne zbrodnie.

● PAUL HOFMAN, administrator planu Marshalla wydał polecenie, zgodnie z którym każda paczka czy puszka dostarczona w ramach „pomocy" Europie, musi być zaopatrzona w etykietę z flagą amerykańską i napisem: „Dla odbudowy Europy dostarczone przez Stany Zjednoczone".

Celem tych etykietek, jak oświadczył Hofman jest wzbudzenie wdzięczności wobec Ameryki w krajach zachodnio-europejskich.

Zwłaszcza — zapewne — wśród robotników, włoskich, francuskich i innych którzy wskutek planu Marshalla utracili pracę, lub mają zmniejszone zarobki.

● UPRZEJMOŚĆ jest ważną „rzeczą", zwłaszcza w dyplomacji. Ale tylko krok dzieli ją od ośmieszenia się, w razie braku umiarkowania.

Przedstawiciele państwa Izrael dopuszczeni zostali do kilku komisji ONZ zajmujących się specjalnie zagadnieniem palestyńskim. Otóż ilekroć delegaci państw arabskich zwracają się do przedstawiciela Izraela są przesadnie uprzejmi, zwłaszcza gdy mówią po francusku. W tym ferworze kurtuazji jeden z reprezentantów arabskich wyraził się, mówiąc o rzeczniku izraelskim: „Dostojny przedstawiciel światowego syjonizmu..."

Tym razem podobno już sam delegat Izraela nie zdołał się powstrzymać od śmiechu nie mówiąc o wesołości, jaka zapanowała na sali.

● A OTO MAŁY OBRAZEK z baru w pałacu Chaillot.

Przychodzi jeden z dyplomatów i zwraca się do barmana:

— *Czy ma pan cykorię?*

— *Owszem, proszę pana.*

— *A ile paczek jeszcze panu pozostało?*

— *Pięć.*

— Może mi je pan zapakować?

— Proszę bardzo, żałuję że nie mam...

— *Niech pan nie żałuje. Teraz może zechciałby mi pan zaparzyć kawy?*

49 posiedzenie Sejmu

Skarbu. Zmiany nie dotyczą okręgowych i rejonowych urzędów likwidacyjnych, które działać będą na dotychczasowych zasadach. Ustawa zapewnia znaczne oszczędności oraz usprawnia schemat organizacyjny urzędów likwidacyjnych.

Przychylając się do wniosku sprawozdawcy, izba uchwaliła ustawę jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o zasiłkach dla niektórych kategorii funkcjonariuszów skarbowych złożył poseł Dąbek (PPR).

Ustawa została uchwalona bez dyskusji.

Poseł Szafrański (PPR) złożył sprawozdanie komisji rolnictwa i leśnictwa oraz samorządowej o rządowym projekcie ustawy o przejściu na własność Państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji rolnictwa i leśnictwa oraz samorządowej o rządowym projekcie ustawy o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi.

Referent pos. Jaworski (PPR) wskazując, iż podstawową trudnością odbudowy jest dla małego gospodarstwa brak siły pociągowej, potrzebnej do zwózki budulca, stwierdza, że z 2.200 tys. koni w całym kraju, duża część znajduje się w posiadaniu bogaczy wiejskich, którzy nie wykorzystują racjonalnie siły pociągowej. Konieczne jest w tych warunkach zorganizowanie form pomocy w odbudowie wsi i ustalenie warunków korzystania z tej pomocy.

Ustawa w drugim i trzecim czytaniu została jednomyślnie przez Sejm uchwalona.

Pos. Jarosz (PPS) składa sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej.

Zmiana dotyczy tylko terminu działania ustawy, która miała działać do końca 1948 r. Przedstawiciele rządu oświadczyli na posiedzeniu komisji prawniczej i regulaminowej, że do końca roku bieżącego nie da się oczyścić społeczeństwa polskiego z osób narodowości niemieckiej, które ukrywają się częstokroć pod innymi nazwiskami. *Ponieważ dochodzenia w tych sprawach muszą się odbywać szczegółowo, aby nie pokrzywdzić ludzi uczciwych, projektuje się przedłużenie terminu działania ustawy do 31. 12. 1949 r.*

Ustawa została jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu uchwalona.

Sprawa notariuszy

Pos. Ordyniec (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 24 stycznia 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów oraz o powierzeniu pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym. Poseł Ordyniec uzasadnia konieczność przedłużenia terminu, uprawniającego ministra sprawiedliwości do przenoszenia notariuszów oraz powierzania pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom koniecznością państwową wobec szczupłości kadr prawniczych. Izba uchwaliła jednomyślnie ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Weksle przedwojenne i z okresu wojny

Posł Jodłowski (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 października 1947 r. o dochodzeniu roszczeń z weksli wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r.

Bieg przedawnienia wekslowego dla weksli wystawionych w okresie przedwojennym i wojennym do 9. 5. 1945 r. był wstrzymany. Wznowiono bieg przedawnienia z terminem 1. 1. 1948 r. Ustawa przewiduje przedłużenie terminu przedawnienia do 31. 12. 1949 roku dla weksli, z których wynikają zobowiązania na rzecz Skarbu Państwa, przedsiębiorstw państwowych albo innych osób publicznoprawnych.

Uporczywe zaparcia usuwają zioła CHOLEKINAZA Nr 2
H. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach apt. (3938)

(Dokończenie ze strony 1)

Ustawa została w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie przez Izbę uchwalona.

Fundusz oszczędnościowy

Pos. Blinowski (PPR) złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dekretach Rządu R. P.:

a) *z dnia 28 lipca 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 roku o obowiązku społecznego oszczędzania;*

b) *z dnia 29 września 1948 r. o jednorazowej wpłacie na rzecz funduszu A — Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.*

Pierwszy z referowanych dekretów wprowadza nowelę uchylającą klauzulę poprzedniej ustawy, ograniczającej stawki oszczędnościowe dla uczestników Funduszu B do połowy wymiaru podatku gruntowego. Istnienie tej klauzuli — podkreśla sprawozdawca — okazało się czynnikiem hamującym proces oszczędzania na wsi i przeciwstawiającym się planowej polityce rządu, dążącej do popierania odbudowy gospodarki narodowej. Szczególnie w roku bież., kiedy na skutek dobrych urodzajów i planowej polityce rządu, utrzymano w pełni opłacalność artykułów rolniczych — powstała możliwość zgrupowania na odcinku gospodarki rolnej środków obrotowych, które, gdyby nie były zużyte na rzecz odbudowy kraju, mogłyby spowodować niepożądane zjawiska na rynku.

Dekret wzmagając możliwość gromadzenia oszczędności, zwłaszcza przez gospodarstwa bardziej zamożne — pozwala równocześnie zwiększyć pomoc dla niezamożnej ludności wsi.

Przechodząc do referowania drugiego dekretu, pos. Blinowski zaznaczył, że istnieje *na rynku pewna ilość niekontrolowanego pieniądza.* W celu ujęcia obrotów tymi pieniędzmi w planowe ramy — rząd wydał dekret o jednorazowej wpłacie na rzecz Funduszu A — Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Obowiązek tej wpłaty dotyczy posiadaczy prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz wolnych zawodów. Spod działania dekretu wyłączeni są właściciele sklepów spożywczych oraz rzemieślnicy nie zatrudniający więcej niż jedną siłę najemną.

Oba dekrety zostały przez Izbę zatwierdzone.

Konwencja polsko-francuska

Po przerwie obiadowej przewodniczący wicemarszałek Barcikowski, który udziela głosu pos. Pradze (PPS) w celu złożenia sprawozdania komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z układami dodatkowymi i protokołem ogólnym dnia 9 czerwca 1948 r.

Konwencja — jak podkreślił sprawozdawca — reguluje polsko-francuskie stosunki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych na *zasadzie wzajemności i obustronnych korzyści* wprowadza zrównanie obywateli obu krajów w prawie ubezpieczeniowym, wprowadza także włączenie uprawnień emerytalnych. Oznacza to, *że robotnik polski, powracający do kraju ma zabezpieczone prawo do świadczeń, nabyte we Francji. Robotnicy polscy — reemigranci będą otrzymywali wstecz od 1 marca 1947 r. dodatki państwowe do rent, o ile ulegli wypadkowi we Francji. Dotyczy to również rodzin pozostałych po zmarłych górnikach.*

W dyskusji zabrał głos pos. Nieszporek (PPR) przewodniczący Zw. Górników, który stwierdził m. in., że uznanie uprawnień robotników polskich, to spłacenie długu, jaki Francja zaciągnęła wobec górników polskich. Pos. Nieszporek przypomniał udział robotników we francuskim ruchu oporu i bohaterskie czyny polskich oddziałów partyzanckich.

Ten olbrzymi dług moralny — kontynuuje mówca — nie ustrzegł jednak robotnika polskiego przed traktowaniem go przez obecny rząd francuski, jako obywatela drugiej klasy, podobnie, jak to było za czasów rządów Lavala. Nadchodzące obecnie z Francji wiadomości o prześladowaniach i dyskryminacji oburzają całe społeczeństwo polskie. *Polska klasa robotnicza jest całym sercem po stronie górników, których nie złamała policja p. Mocha, ani wojska pancerne — stwierdza mówca.*

Pos. Nieszporek przypomina następnie, że gdy w swoim czasie werbowano polskich górników do kopalń francuskich, niektórzy panowie wyobrażali sobie, że wynędzniały polski górnik da się użyć jako narzędzie przeciwko górnikowi francuskiemu.

Wspólna praca i walka zacieśniła jednak nierozerwalne więzy w solidarności między robotnikami francuskimi i polskimi. Dzisiaj represje p. Mocha kierowane są ze szczególną zaciekłością przeciwko Polakom.

„Jestem dumny — oświadcza podniesionym głosem pos. Nieszporek wśród oklasków całej Izby — *jestem dumny, jako górnik, jako reprezentant klasy robotniczej i jako Polak, że robotnik polski nie daje się użyć jako narzędzie w rękach p. Mocha przeciwko górnikowi francuskiemu".*

Wśród skupionej uwagi całej Izby pos. Nieszporek cytuje długą, wstrząsającą listę faktów, świadczących o prześladowaniach górników polskich we Francji.

Jednolite uposażenie nauczycieli

Pos. Strzałkowski (SD) złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dekretach Rządu R. Polskiej.

a) *z dnia 15 września 1948 r. o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i publicznych;*

b) *z dnia 29 września 1948 r. o uposażeniu nie podlegających ministrowi oświaty nauczycieli szkół państwowych i publicznych.*

Uposażenie nauczycieli szkół, przedszkoli i kursów, podlegających ministrowi oświaty, było dotychczas uregulowane przepisami z roku 1933. Uposażenia nauczycieli szkół podległych innym ministerstwom, nie były dotychczas uregulowane ustawą.

Panowała więc duża różnorodność w uposażeniach. Dekret obecny ujednolica uposażenie nauczycieli wszystkich szkół w Polsce, z wyjątkiem uposażeń pracowników nauki, unormowanych dekretem z dnia 7 kwietnia 1948 r. Referowany dekret upoważnił Radę Ministrów do ustalenia zasad zaszeregowania nauczycieli do nowych grup oraz zasad automatycznego awansu, jak również do określenia zasad dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Dekret zastrzega wstawienie do preliminarza budżetowego kwoty na zasiłki dla nauczycieli oraz na nagrody za szczególnie wydajną pracę.

W głosowaniu dekrety zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Pociągnięci do odpowiedzialności karnej

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kaczocha (SL) w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej zajął stanowisko wobec wniosku Komisji Specjalnej o zezwolenie na pociągnięcie posła Kulisiewicza do odpowiedzialności karnej. Sprawozdawca wyjaśnił, że poseł Kulisiewicz znajduje się pod zarzutem, iż w okresie poważnych trudności aprowizacyjnych w roku 1945/46 nadużył swego stanowiska w powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej przy odbiorze zboża z dostaw UNRRA i ZSRR. Poseł Kulisiewicz stwarzał fikcyjne manca dla osobistej korzyści.

Komisja prawnicza i regulaminowa, po rozważeniu wniosku Komisji Specjalnej wnosi, by Sejm na podstawie odpowiednich przepisów konstytucyjnych zezwolił na pociągnięcie posłą Kulisiewicza do odpowiedzialności karnej. Wniosek komisji uzyskał jednomyślną aprobatę Izby.

Następnie wicemarszałek Barcikowski powiadomił Izbę, iż wpłynął wniosek nacz. prokuratora wojskowego o zezwolenie *na pociągnięcie posła Włodzimierza Lechowicza do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 11 Ustawy Konstytucyjnej* z dnia 19 lutego 1947 r. w związku z art. 21 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Wniosek ten odesłany został do komisji prawniczej i regulaminowej Sejmu.

O następnym posiedzeniu plenarnym Sejmu Ustawodawczego ukażą się oddzielne zawiadomienia.

Nowa linia kolejowa

Lublin. (PAP). 16 bm. odbyło się otwarcie nowowybudowanego odcinka linii kolejowej Hrebenna — Uhnów, długości 11 km oraz włączenie odbudowanego odcinka linii Uhnów — Ulwówek, długości ponad 60 km do czynnej sieci PKP.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Rózgą na czele, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, partii politycznych, związków zawodowych, robotnicy, oraz przedstawiciele junaków „SP", zatrudnieni przy budowie linii.

Linia Hrebenna — Uhnów ma doniosłe znaczenie, gdyż połączy wschodnie połacie wojew. lubelskiego z całym krajem.

WARSZAWA (PAP). Praski Pułk Piechoty odwiedziła organizatorka Związku Patriotów Polskich w ZSRR i współtwórczyni I Dywizji T. Kościuszki — Wanda Wasilewska.

Dr A. Grodzicki
Naczelny redaktor „Kuriera Codziennego"

Panorama Moskwy

Zamieszczamy reportaż pióra dra Grodzickiego, który zgodził się wydrukować w prasie „Czytelnika" cykl korespondencji z Moskwy, jednocześnie ukazujących się w „Kurierze Codziennym".

MOSKWA, w listopadzie

Jak tam jest w Moskwie? To pytanie zabarwione jakimś pełnym namaszczeniem i zaciekawieniem spotyka co krok człowieka przybywającego ze stolicy ZSRR. Na pewno żadne inne miasto na świecie nie budzi dziś tak wielkiego zainteresowania jak Moskwa. Z takim samym zaciekawieniem pytano niegdyś o Paryż, potem o Nowy Jork jak o jakieś fantastyczne miasta „nowego" świata. Dziś „nowy" świat jest na wschodzie i czy kto chce czy nie chce musi przyznać, że przyszłość naszej półkuli zależy w zasadzie od form ustrojowych wykuwanych w pracy i trudzie kraju, którego stolicą jest Moskwa. Nawet urodzeni sceptycy czy zaśniedziali wrogowie postępu, którzy pytają o Moskwę ironicznym przymrużeniem oka nie mogą ukryć przy tym jakiegoś cienia niepokoju. Moskwa — w tym mieście wszystko musi być jakoś inaczej...

Rozwój miasta

W istocie Moskwa jest miastem najzupełniej „normalnym", choć wiele rzeczy jest tam niezwykłych. Podobnie jak wiele miast „zachodnich" Moskwa rozrasta się około jewnego centrum, jak kamień rzucony w wodę który zakreśla coraz szersze kręgi dokoła siebie. Centrum tym był Kreml i Plac Czerwony (zwany zresztą tak i przed rewolucją od bardzo dawnych czasów) Stąd promieniście rozchodzą się ulice i dokoła niego zamykają się różnej średnicy koła bulwarów.

Te koła zakreślają coraz większe przestrzenie, pochłaniają coraz dalsze tereny dawniejszych przedmieść i peryferii. W roku 1911 teren Moskwy zajmował 17 tys. hektarów, w r. 1926 — 23 tys., w r. 1932 — 27 tys. w r. 1946 — 33 tys. hektarów.

Oto liczby, obrazujące tempo rozrostu. W ogólnym planie rekonstrukcji Moskwa ma zająć obszar 60 tys. hektarów. Już dziś jest to olbrzymie miasto, by przejść z jednego krańca na drugi trzeba przebyć 15 do 20 km. Na terenie tym mieszka 6 milionów ludzi. Liczba ta od czasu wojny wzrosła ogromnie.

Dawność i teraźniejszość

Pierwsze wrażenie jakie odnosi się z pobieżnej choćby przechadzki po Moskwie, to bardzo swoiste połączenie dawności z teraźniejszością. Bywają tu ulice stare z drewnianymi domkami, wąskie i jakby nieprzewietrzone, bywają i wspaniałe szerokie arterie z imponującymi monumentalnymi gmachami. Są ulice przypominające swą bezstylową mieszaniną domów przedwojenny warszawski Nowy Świat i są ulice, gdzie obok parterowych czy piętrowych domów wyrasta nagle pełen światła i rozmachu nowoczesny gmach. Tu właśnie, tu w najbardziej niespodziewanym miejscu pociągnie oczy jakiś empirowy pałacyk, a ówdzie jakaś mała zagubiona w swym otoczeniu cerkiewka.

Ale dawna drewniana Moskwa znika. Kiedyś zniknie zupełnie. Dziś wiele ulic znajduje się pod tym względem w stanie przejściowym. Niektóre jednak świadczą już całkowicie o nowych czasach. Na nie tak dawnych jeszcze fotografiach zabawnie wyglądająca ulica Twerska urosła do wspaniałej szerokiej centralnej ulicy Gorkiego. Całą jedną stronę dosłownie cofnięto o kilkanaście metrów przy pomocy techniki której zasady na próżno by tu wyjaśniać.

Olbrzymie gmachy utrzymane *w liniach lekko klasycyzujących uchroniły się szczęśliwie od wszelkiego amerykanizmu.*

Własny styl w architekturze

Związek Radziecki zdobył się na własny styl w architekturze i to nadaje Moskwie specyficzny wygląd. Ul. Gorkiego utrzymana jest w tonie monumentalnym, jednolitym. Monumentalny w innym stylu jest gmach Prezydium Rady Ministrów przy całym swym ogromie, zadziwiający lekkością linii, naprzeciw niego wznosi się wielki piętnastopiętrowy hotel „Moskwa" w którym skupiono wszystko, co może ułatwić życie człowieka, przybywającego do stolicy.

Widoki Moskwy mają pewną szczególną cechę. Całe miasto położone jest na łagodnie falujących pagórkach, nie tak stromych, by męczyły przechodniów, ale zmieniających proporcje i perspektywy.

Kreml

Ten trójkątny kompleks różnego rodzaju budynków, otoczony murem z licznymi basztami i wieżami z których każda jest inna, zawiera w sobie uroki nie z każdej strony jednakowo uchwytne. Na Pl. Czerwonym Kreml wydaje się czymś bardzo surowym ze swym ceglastym, zębatym murem i spłaszczoną kopułą, wystającą pod dach prostego, długiego budynku. Ale zejdźmy na dół nad rzekę, a rozciągnie się przed nami zachwycający widok na wszystkie wieże i kopuły soborów, czy dzwonnicy Iwana Groźnego. Wtedy zrozumie się dlaczego Moskwa ma przydomek „białokamiennej", a kiedy wejść w obręb murów i znaleźć się między tymi wszystkimi cerkwiami, wtedy nagle wydaje się, że przeniesiono tu jakiś czarujący fragment włoskiego miasteczka renesansowego i okraszono naleciałościami bizantyńskimi.

Urok Kremlu, zwłaszcza kiedy pejzaż podmalowany jest śniegiem jest niezwykły. Tu także dawność łączy się w jedno z teraźniejszością. Na wieżach baszt Kremlu błyszczą w dzień i w nocy czerwone gwiazdy. W jego dawnych murach mają swą siedzibę najwyższe władze ZSRR. Tu jest mózg tego wielkiego kraju, który w ciągu 31 lat przeorał umysłowość dwustu milionów swych mieszkańców, stał się natchnieniem dla dużej części świata i zdobył tak imponujące osiągnięcia w dziedzinie kultury i techniki.

Tę technikę widzi się również w Moskwie. Na szerokich przestrzeniach poza centrum miasta ciągną się olbrzymie zakłady fabryczne, z których każdy stanowi jakby małe miasteczko. Moskwa, to miasto starych pamiątek i nowych idei — jest równocześnie jednym z największych ośrodków przemysłowych Zw Radzieckiego.

Moskiewskie metro

Każdy kto wraca z Moskwy, mówi lub pisze o jej metrze. Jeżeli komuś wydaje się to może dziwne, to z pewnością przestanie się temu dziwić, gdy zobaczy moskiewskie metro. Trudno się tym nie zachwycać. Tyle smaku artystycznego, tyle przepychu i zarazem tyle wygody i komfortu. Każda stacja inna i na pewno byłoby się w kłopocie, gdyby przyszło określić, która piękniejsza. Wszystko tonie w matowym świetle, które sączy się z niewidocznych żarówek i czyni pod ziemią biały dzień. Zrobiono wszystko, by pasażerowie mieli jak największe udogodnienia: ruchome schody, co dwie minuty pociąg złożony z pięciu czy sześciu dużych wagonów, dzięki czemu nigdy nie ma ścisku mimo milionów przewalających się tamtędy ludzi. Znakomita wentylacja nie dopuszczająca w lecie wyższej temperatury niż 25 stopni, a w zimie niższej niż plus 5 itd. Moskwiczanie są dumni ze swego metra i duma ich jest uzasadniona.

Ale nie przepych jest najistotniejszym w tym wszystkim. Przypomnijmy fakt, że trzecia linia metra (następna znajduje się w trakcie budowy) została wykończona w 1944 r., kiedy niemieckie pociski artyleryjskie padały na Moskwę, kiedy pod Stalingradem toczył się decydujący bój, kiedy w Leningradzie dokonywał się heroizm jeden z najwspanialszych w historii świata — Moskwiczanie cieszyli się otwarciem nowych stacji olśniewającego metra. Było w tym wiele spokoju, poczucia pewności i niezachwianej wiary w zwycięstwo. To poczucie pewności i spokoju istniało nie tylko w czasie wojny. Wyczuwa się je również i dzisiaj w Moskwie.

A. Grodzicki

Centrala Handlowa Przem. Motoryzacyjnego
„MOTOZBYT"
Biuro Rejonowe w Mysłowicach
podaje do wiadomości, że od dnia 22 listopada br.
hurtowa i detaliczna
sprzedaż rowerów
odbywać się będzie w Mysłowicach, ul. Krakowska nr 3/5, dokąd został przeniesiony punkt zbytu z Gliwic. — Telefony: 220-90, 220-96, 223-90. (3971)

Polska nie weźmie udziału w konferencji UNESCO w Bejrucie

Pismo ministra Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP). **Minister Modzelewski wystosował do przewodniczącego trzeciej sesji UNESCO pismo następującej treści:**

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, że **delegacja polska nie weźmie udziału w pracach trzeciej konferencji generalnej UNESCO** zwołanej do Bejrutu, ze względów zasadniczych.

Rząd polski uważa za niedopuszczalne zwoływanie konferencji generalnej w kraju prowadzącym wojnę.

Przez wybranie na miejsce konferencji generalnej kraju, **który gwałci decyzję ONZ w sprawie Palestyny i którego rząd składa co najmniej dziwaczne zapewnienie wstrzymania działań wojennych tylko do chwili zamknięcia konferencji generalnej.** UNESCO przeciwstawia się własnym zasadom. **Rząd polski zmuszony jest wstrzymać się od wysłania swej delegacji do Bejrutu, na trzecią konferencję generalną UNESCO.**

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy z takim oddaniem pomagali ratować Męża mego,
śp. dr inż. Michała Chorążego
a po zgonie złożyli tyle dowodów przyjaźni i uznania dla Jego pracy, mnie zaś i pozostałej rodzinie okazali tak wiele serca i współczucia, składam najserdeczniejsze podziękowanie
(3970) HALINA CHORĄŻYNA

Na „Tydzień Studenta"

Nowi ludzie w nowych szkołach

Międzynarodowy „Tydzień Studenta" jest okresem mobilizującym wszystkie postępowe grupy studenckie całego świata do pracy i walki na zasadach wytyczonych przez Międzynarodowy Związek Studentów. MZS grupuje obecnie ok. 3 milionów studentów całego świata. Polska młodzież akademicka przyłącza się do walki, jaką prowadzi MZS o trwały pokój, niezależność narodową i demokratyzację oświaty. Pracuje tym wydatniej, że zdołała na podstawie doświadczeń ocenić drogę rozwojową myśli postępowej, że najlepiej potrafi ocenić warunki pracy i nauki w ludowym ustroju sprawiedliwości społecznej.

Nie ma przyszłości dla studentów i postępowej myśli naukowej bez trwałego pokoju. Nie może być pokoju, jeśli narody są nadal uciskane, nie posiadają niezależności narodowej, nie mogą wychowywać swego pokolenia na świadomych i postępowych obywateli. Studenci polscy żyją w kraju, którego rząd prowadzi pokojową politykę. Nie muszą rzucać laboratoriów i sal wykładowych dla chwytania za broń przeciw rodzimym faszystom i imperialistom (jak w krajach kolonialnych). Nie muszą walczyć o niezależność narodową, bo ta niezależność istnieje, zagwarantowana przez ustrój, znoszący ucisk, niewolę i krzywdę społeczną. Nie muszą walczyć o demokratyzację oświaty, bo są współtwórczym czynnikiem w budowaniu form demokratycznego szkolnictwa.

Jak było przed wojną?

Dla uwypuklenia dzisiejszego położenia studentów polskich, sięgnijmy do niedalekich, pamiętnych czasów przedwojennych.

Kraj nasz niepodległy, uzależniony był gospodarczo od obcego, zagranicznego kapitału. 75 proc. polskiego górnictwa i hutnictwa, 85 proc. przemysłu naftowego, 89 proc. elektrowni znajdowało się w rękach obcych koncernów i trustów. 8 milionów bezrobotnych szukało pracy, 43 proc. młodzieży miast wałęsało się próżniaczo bezskutecznie próbując włączyć się w nurt pracy. W 1932 r., gdy obcy kapitał lokował w zagranicznych bankach 40,9 miliona zł. wywiezionych z Polski, rząd przeznaczał 1 milion zł. na budowę szkół w kraju.

Stan ten musiał się odbić także na całym wyższym szkolnictwie. Bramy wyższych uczelni zamknięte były dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Przeszkody materialne i moralne, stwarzane przez rząd sanacyjny okazywały się nie do przebycia. Nic też dziwnego, że z 1000 dzieci robotniczych, uczęszczających do szkoły powszechnej, tylko 5 dostawało się na wyższe uczelnie. Z tej samej ilości dzieci urzędników państwowych i wolnych zawodów, dostawało się na uniwersytety, akademie 250.

Uczelnie utrzymywały się z czesnego, płaconego przez studentów. Na Uniwersytecie Warszawskim np. stanowiło ono 80 proc. budżetu, subwencje państwowe tylko 6 proc. Syn robotnika czy chłopa nie mógł płacić od 160—400 zł. rocznie. Dodać jeszcze trzeba ok. 60 zł. za opłaty wstępne. Usuwano z uczelni za nieopłacenie czesnego do 35 proc. słuchaczy. Jedno stypendium o wysokości 45 zł. miesięcznie wypadało przeciętnie na 25 studentów (dane z Uniwersytetu Warszawskiego). Mieszkanie w domu akademickim ok. 20 zł. miesięcznie, pomoc lekarska 10 zł. rocznie.

Selekcja klasowa

Zrozumiałe się staje, że taki system powodował selekcję klasową, uniemożliwiał klasie robotniczej i chłopskiej zdobywanie wiedzy. Przypomnijmy jeszcze dla uzupełnienia obrazu dyskryminację rasową, przypomnijmy ostrą, brutalną walkę polityczną na uczelniach (czytaj: getto ławkowe i kastety ONR-owskie pałkarzy). Walczące ośrodki postępowej myśli demokratycznej były tępione. W nauce panowały idealistyczne teorie, zaciemniające i fałszujące spojrzenie na życie. Marksizm uważano za najstraszniejszą herezję i zbrodnię. Lansowana teoria „apolityczności" nauki i młodzieży służyła wyłącznie do likwidowania niezależnej myśli naukowej.

Po latach wojny naród polski przystąpił do odbudowy zniszczonej gospodarki. Społeczeństwo polskie w swej większości wkroczyło na drogę reform społecznych i budowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tej drodze „usiłują przeciwstawić się ciasne, egoistyczne, brutalnie chciwe, antyspołeczne interesy ludzi dnia wczorajszego, chroniących w sobie ponurą spuściznę starego ustroju, opartego na wyzysku i podziale klasowym" — jak stwierdził Prezydent Bierut na otwarciu jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego.

Reformy Polski Ludowej

Walka z wyzyskiem, walka o sprawiedliwość społeczną trwa nadal. Nauka jest przodującym orężem tej walki.

Zagadnienie oświaty i kultury stanęło na czele zagadnień ludowego państwa. Przystąpiono do reformy szkolnictwa wyższego, do przewietrzenia sal wykładowych z zatęchłych scholastycznych teorii. Położono nacisk na wzorowy program nauczania z wprowadzeniem nauk o zagadnieniach współczesnych i materialistycznym pojmowaniu dziejów. W wyższych uczelniach technicznych usunięto rażącą dysproporcję w kształtowaniu inżynierów i techników-praktyków na korzyść tych ostatnich. Uruchomiono nowe wyższe zakłady naukowe, które w sumie kształcą obecnie ok. 100 tys. młodzieży, co stanowi prawie trzykrotną ilość w porównaniu ze stanem sprzed 1939 roku.

Pochód młodzieży akademickiej w Warszawie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

Struktura wyższych uczelni i program nauczania ulega stopniowej przebudowie. Przystosowuje się do potrzeb rozwojowych kraju i wychowania nowego człowieka. Wyrównywa się skład socjalny wyższych uczelni. Dzieci robotników i chłopów stanowią 50 proc. studentów I roku studiów. Nie istnieją zasadnicze bariery materialne, hamujące możliwości kształcenia. Opłaty wstępne nie przekraczają 500 zł. Nauka jest bezpłatna. Koszty manipulacyjne nie przekraczają 1000 zł. rocznie. Mieszkanie w domu akademickim kosztuje przeciętnie 500 zł. miesięcznie, pomoc lekarska 250 zł. rocznie. Jedno stypendium wynosi przeciętnie 4.500 zł., przy czym 1 student na 7, otrzymuje stypendium. (Dane z Uniwersytetu Warszawskiego). Stypendia w 95 proc. pochodzą ze źródeł państwowych. Państwo poprzez wszystkie swoje resorty łoży rocznie ok. 4 miliardów zł. na wyższe uczelnie. Na bezpośrednią pomoc studentom wypada przeciętnie 13 tys. rocznie na studenta.

Podane cyfry wskazują duże osiągnięcia młodej ludowej demokracji polskiej i wykazują głęboką różnicę ze stanem przedwojennym. Wskazują na prawidłową drogę rozwojową. Sukces ostateczny nie został jeszcze osiągnięty. Młodzież ludowa nie posiada wystarczającej ilości miejsc w domach akademickich, 70 proc. uczącej się młodzieży robotniczo-chłopskiej pracuje zarobkowo. Ze stypendiów korzysta 12 proc. studentów, a potrzeba stypendiów dla 40 proc.

W związku z tymi potrzebami planuje się: 1) centralizację i jednolity system rozprowadzania stypendiów, 2) upaństwowienie domów akademickich i wprowadzenie jednolitej administracji. Aby studiująca młodzież polska mogła jak najszybciej osiągnąć normalne warunki pracy naukowej, nieodzowna pomoc społeczeństwa polskiego. „Tydzień studenta", trwający od 15 do do 21. 11 br. zorganizowany przez awangardową organizację akademicką, Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej wspólnie z Federacją Polskich Organizacji i Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, jest sprzyjającym momentem do okazania przez społeczeństwo polskie konkretnej pomocy materialnej. (H)

Po wykonaniu planu

Reportaż własny „Dziennika Zachodniego"

Cyfry i ludzie

Realizacja Czynu Kongresowego w hucie „Pokój"

Nowy Bytom, w listopadzie. — Dużo nam jeszcze brakuje? To było najczęstsze pytanie, z jakim w ostatnich dniach zwracali się robotnicy do inżynierów i dyrektorów.

Brakowało niedużo, z dnia na dzień coraz mniej i wreszcie 17 bm. o godz. 5 rano huta „Pokój" w Nowym Bytomiu wykonała roczny plan produkcji.

Największa huta surowcowo-przetwórcza w Polsce była pierwszą, która odpowiedziała na apel górników kop. „Zabrze-Wschód" i jest pierwszą, która wykonała plan o całych 6 dni wcześniej, niż to przewidywał termin, do jakiego zobowiązała się załoga.

Tablica nad główną bramą huty głosi: **„Wykonaliśmy plan roczny!"** Druga tablica obwieszcza: **„Damy ponad plan produkcję wartości 35 milionów zł przedwojennych!"**

— Wykonaliśmy plan! Wywiążemy się z naszych przedkongresowych zobowiązań! — zapewniają nas przodownicy, z którymi rozmawiamy.

Hutnicy deklarują

Już 25 października, na wieść o zapowiedzianym Kongresie Zjednoczeniowym, odbyło się 29 zebrań wydziałowych, których rezultatem była zbiorowa rezolucja, uchwalona wśród ogólnego entuzjazmu na zebraniu załogowym w dniu 28. X. br.

Załoga zobowiązała się wykonać plan roczny do 22. listopada dać ponad plan produkcję, wartości 30 mil. zł przedwojennych i wyprodukować w miesiącu listopadzie: na walcowni wlewków — 34.000 ton, w stalowni 26.000 ton, na walcowni grubej — 11.000 ton, na walcowni średniej — 8.000 ton, na walcowni blachy grubej — 4.250 ton, na młotowni — 5.000 ton. Wydziały pozaprodukcyjne zadeklarowały wszelką pomoc w wykonaniu zobowiązań, a pracownicy umysłowi i uczniowie Szkoły Przemysłowej postanowili przepracować bezpłatnie 10.000 godzin przy dowozie surowca na wielkich piecach i koksowni.

Tak wyglądały przedkongresowe zobowiązania załogi huty „Pokój".

Dyscyplina pracy

Na konferencji prasowej, zwołanej z okazji wykonania planu, dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy, zarówno z ust dyrektora inż. Stasikowskiego, jak i sekretarza komórki P. P. R. Hajduczaka i wreszcie od samych przodowników pracy.

W listopadzie zainteresowanie się robotników produkcją wzrosło niebywale. Wzrosła dyscyplina pracy i wydajność. Załoga nastawiła się w zupełności na wykonanie planu. Ludzie stawali punktualnie i zaczynali natychmiast pracę.

— Jak wygląda realizacja zobowiązań?

Padają cyfry. **Walcownia wlewków zadeklarowała na listopad 34.000 ton, a wykonała do 16 bm. — 18.150 ton. Walcownia gruba na zadeklarowanych 11.000 ton wykonała 5.850, walcownia średnia na 8.000 wykonała 4.260 ton, stalownia na 26.000 ton ma już w tym samym okresie 13.850 ton itd. itd.**

Sypią się cyfry jak z rogu obfitości. Suche i beznamiętne, wykazujące postęp na wszystkich wydziałach i przekonywające, że załoga wywiąże się ze swych zobowiązań i nawet je przekroczy.

Bo cyfry nie są zawieszone w próżni, bo za nimi kryje się żywy, pracujący rzetelnie i świadomy celowości swych wysiłków — człowiek.

Człowiek z wielkich pieców, ze stalowni, młotowni i walcowni — cała przeszło 9-tysięczna załoga przodującej dziś w Polsce huty „Pokój".

„Tego jeszcze nie było!"

— Takiego zapału do pracy u nas jeszcze nigdy nie było — mówi Rafał Kaszta, przodownik z młotowni — **i nigdy jeszcze młotownia nie miała tyle roboty. Przed wojną, za sanacyjnych czasów, mieliśmy zamówień na miesiąc w roku i tułaliśmy się po wszystkich wydziałach. Teraz pracujemy na trzy zmiany, bez ustanku i roboty mamy pełne ręce. Ale też robimy inaczej, bo wiemy, po co i dla kogo.**

— Jesteście więc zadowoleni?

— My dobrze wiemy, że nie wszystko jest jeszcze tak, jak ma być, ale wiemy, że myślą o tym nasze władze i że już teraz zajęły się naszymi płacami. My pracujemy, bo wierzymy, że nam będzie lepiej i że doczekamy się lepszego jutra.

Kaszta pracuje w młotowni od 23 lat i razem z zespołem, złożonym z 35 ludzi „legitymuje się" normą 258 %. Z jego słów bije głębokie przekonanie.

— U nas nikt się nie obija — zapewnia 20-letni Jan Walczuch, przodownik w młodzieżowym wyścigu pracy, który jako kowal osiągnął 300 % normy. W hucie pracuje również jego ojciec, a w biurze zarobkowym siostra.

— Uczyłem się u majstra w Nowej Wsi, a od 1945 roku pracuję tu, w hucie — opowiada Walczuch. — Z początku robota nie szła łatwo i nieraz dwa i trzy razy musiałem zagrzewać żelazo, ale teraz takem się wrobił, że nawet nie wiem, kiedy wyrabiam normę. Pracują dobrze wszyscy, bo przecież każdy dąży do tego samego celu.

Nie tak jak dawniej

Ślusarz Wojciech Ryszka z warsztatów mechanicznych huty miałby już 23 lata pracy za sobą. Piszemy „miałby", bo Ryszka był przez 10 lat bezrobotnym. 1932 r. aresztowany został jako podejrzany o przynależność do KPP.

— Trzymali mnie miesiąc w śledztwie — zwierza nam się — ale nic nie mogli mi udowodnić i wypuścili z aresztu. Chciałem wrócić do huty, ale mnie nie przyjęto. Chodziłem od zakładu do zakładu, wszędzie jednak zamykały się przede mną drzwi, bo szła za mną opinia podejrzanego o działalność komunistyczną. **Teraz jest inaczej. Teraz mogę pracować i dorabiać się, a choć tempo pracy rośnie, człowiek robi z uciechą i z zadowoleniem.**

Tego samego zdania jest Józef Pruski, szlifierz-mechanik i Oton Majok, ślusarz remontowy, przodownicy pracy na walcowni zimnej Sędzimir.

— Teraz wszystko idzie lepiej, niż dawniej — mówią — bo wszyscy się więcej dokładają. Chodzi o szybkie wykonanie zobowiązań, co leży tak w interesie państwa, jak i naszym własnym.

Z 80 na 140

W walcowni wlewków spotykamy się z maszynistą Henrykiem Gomułką, który kieruje procesem walcowania.

— Walcowaliśmy przedtem przeciętnie 80 wlewków na jednej zmianie. Teraz przeciętna dochodzi do 115, a mamy dni, gdzie na jednej zmianie walcujemy 130 i 140 wlewków.

— Jak to jest możliwe, żeście tak podskoczyli? — pytamy.

— Ha! dbają o nas! — śmieje się maszynista. — **Mamy zawsze dość ciepłego materiału, tak że trzeba tylko jechać, a przy tym ludzie robią i uwijają się jak szatany. Takiej roboty jeszcze nikt tu nie widział, jak długo huta istnieje. Każdy robotnik interesuje się, ile jest wywalcowane, a ile nam jeszcze trzeba. Toteż produkcja rośnie aż miło.**

Tacy to ludzie kryją się za suchymi cyframi produkcyjnymi. Ludzie ściśle związani z zakładem i zainteresowani o jego rozwoju, czuli na wszystkie braki i zahamowania.

— Mamy nową Radę Zakładową — mówi nam jeden członek, Albert Goleszny. Stara Rada nie wywiązywała się należycie ze swoich obowiązków i nie cieszyła się zaufaniem załogi. Radcowie nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do potrzeb robotników i zbywali ich na każdym kroku byle czym. Trzeba było wybrać nową Radę, do której weszło 32 ludzi, reprezentujących wszystkie oddziały. Są to ludzie starannie wybrani, których zadaniem będzie naprawienie wszystkiego tego, co zepsuła poprzednia Rada Zakładowa. Nie będzie to łatwe, ale damy sobie i z tym radę. W każdym razie pójdziemy naprzód i będziemy robili wszystko, aby huta pracowała jeszcze lepiej i aby utrzymała przodujące stanowisko, jakie zajęła, dzięki pierwszeństwu w wykonaniu planu rocznego.

KABE

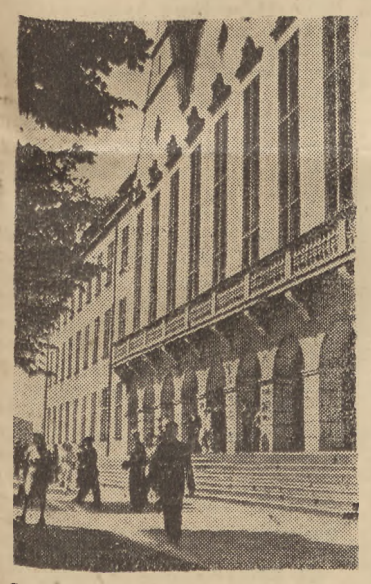

Okazała fasada gmachu Politechniki we Wrocławiu

K. I. Gałczyński opowiada

o swych wrażeniach z Moskwy

Warszawa. W ostatnich dniach powrócił z Moskwy jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych naszych poetów — Konstanty Ildefons Gałczyński. Poniżej podajemy przeprowadzony przez przedstawiciela „API" wywiad, w którym mistrz naszej poezji lirycznej opowiada o swych wrażeniach z podróży.

— Wrażenia z Moskwy? — mówi mistrz Konstanty. — Moje wrażenia można zamknąć w dwóch słowach: olrzepłem moralnie. To jest najsilniejsze moje doznanie artystyczne i po prostu ludzkie. Mógłbym powiedzieć że świat nasz, świat, Europa ma dwa centra — Moskwę i Paryż. Do Paryża jedzie się po spleen, do Moskwy — po energię.

Moskwa jest miastem mego dzieciństwa. Oglądałem ją kiedyś oczyma dziecka i oglądałem ją teraz. Przede wszystkim widać ogromny rozmach pracy w każdej dziedzinie. Praca pokojowa, twórcza wrosła tam w rzeczywistość, ludzie nią żyją.

— Czy mógłby pan powiedzieć coś o sztuce, o ludziach sztuki radzieckiej?

— Byłem w MCHAT (Moskiewski Teatr Artystyczny) na „Zwycięzcach" nowej sztuce radzieckiej o tematyce wojennej. Byłem również na jubileuszu 20-lecia pracy artystycznej wybitnego pisarza dziecięcego Sergieja Władimirowicza Michałkowa, gdzie wystawiano urywki z jego utworów scenicznych „Czerwony krawat" (Krasnyj Gaistuk) i „Wesoły sen" (Wiesioloje snowidienie).

Oglądałem przeróbkę filmową powieści Fadiejewa „Młoda Gwardia". Każdy z tych obrazów cechuje solidny stosunek do roboty zarówno artystycznej jak i reżyserskiej, a co za tym idzie solidny stosunek do widza. Teatry moskiewskie nie boją się dłużyzn. Nie stosuje się tam często praktykowanego u nas obcinania sztuki dla zwiększenia tempa akcji. Każda sztuka wystawiona jest w całości bez reżyserskich skrótów. Spektakle trwają do godziny 12 w nocy, mimo to publiczność nie nudzi się.

Charakterystyczna jest atmosfera panująca na widowni. Nie wyczuwa się dystansu między widzem a sceną. Świadczy o tym najlepiej miły obrazek, jaki zaobserwowałem na jubileuszowym przedstawieniu Michałkowa. Do artysty podszedł mały, może 9 letni chłopczyk i zapytał, czy sztuka „Wesoły sen" wystawiona będzie w całości czy w urywkach. Dowiedziawszy się że tylko w urywkach odszedł szczerze zasmucony. To żywe zainteresowanie, jakie przejawiają najmłodsi nawet widzowie dla sztuki i jej autora, bezpośredni kontrakt między nimi, to niejako symbol wartości kulturalnej moskiewskich teatrów.

*

W czasie defilady wojsk na Placu Czerwcowym rzucił się w oczy jeszcze jeden symbol: przelot samolotów nad kopułami zabytkowej budowli „Wasilia Błażennowo", błysk stalowych skrzydeł nad złotem bizantyjskich kopuł to jak gdyby podanie sobie rąk przez przyszłość i teraźniejszość Moskwy. Przeszłość i teraźniejszość zharmonizowane w nowej rzeczywistości.

*

— Czy wrażenia jakich pan doznał w Moskwie znajdą oddźwięk w pańskiej twórczości?

— Naturalnie. Już w tej chwili pracuję nad zbiorem wierszy o Moskwie, które ukażą się w druku w najbliższym czasie. Jeden z tych wierszy wysłałem już do „Przekroju", kolejno ukażą się i inne. Ponadto wydam mały zbiór, który zawierać będzie 20 utworów.

— Jeszcze jedno pytanie: — czy pan w związku z odbytą podróżą ma jakieś nowe plany artystyczne?

— Na wiosnę mam zamiar wybrać się do Moskwy powtórnie na dłużej niż tym razem. Przypuszczam, że na miesiąc. Poświęcę ten czas studiom teatralnym, zamierzam bowiem w przyszłości zająć się twórczością dramatyczną.

— Czy pan ma już konkretne plany w tej dziedzinie?

— Tak. Dramat o tematyce społecznej, obrazujący wrastanie polskiej inteligencji w nową rzeczywistość. Ale to jesszcze dalekie za mierzenia. Na razie liryka bez której żyć nie mogę i... „Zielona gęś".

Wywiad przeprowadził Z. Koczorowski.

Sprostowanie

Do reportażu pt. „KOSZALIŃSKIE MUZEUM", zamieszczonego w dniu 17 bm., zakradła się korektorska omyłka. W ustępie zatytułowanym „Pług celtycki i dłubanka", w 14 wierszu od góry winno być: ciekawym eksponatem jest łódka, a nie, jak mylnie podano łóżko „dłubanka".

(Red.)

Wielki wiec protestacyjny

Katowice. Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku b. Więźniów Polit. w Katowicach organizuje w niedzielę 2 bm. w sali Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 o godz. 10 rano wielki wiec protestacyjny pod hasłem: „Domagamy się zwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych".

Zarząd wzywa wszystkie zarządy kół z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego do wysłania jak najliczniejszych delegacji ze sztandarami. Równocześnie uprasza wszystkie organizacje społeczne o wysłanie delegatów ze sztandarami.

Ruchoma biblioteka

Żywiec (ż). Publiczna Biblioteka Powiatowa przy Wydziale Powiatowym w Żywcu — mieści się w jednym pokoju i rządzi nią jedna osoba p. Nowakowska. Książki w ilości 2.187 tomów porządnie ustawione na wąskich półkach, wydają się oczekiwać rozkazu wyjazdu. Tak też jest rzeczywiście. Biblioteka bowiem jest prowadzona na zasadzie księgozbioru płynnego. Obsługuje ona 10 gminnych bibliotek i 23 punkty.

Kierownicy bibliotek czy punktów przyjeżdżają co pewien czas, odwożą przeczytany komplet książek i zabierają nowy. Przeciętnie punkt ma 25 czytelników, komplet książek pozostaje na punkcie ok. 3 miesięcy.

Biblioteka dotychczas posiadała przeważnie beletrystykę, ostatnio Ministerstwo Oświaty dostarczyło sporej ilości książek popularnonaukowych.

Obóz zagłady w Częstochowie i Kamiennej

Sprawcy śmierci tysięcy ludzi

odpowiadają za zbrodnie

przed sądem w Lipsku

Prokuratura sądu niemieckiego w Lipsku przygotowała akt oskarżenia przeciwko przestępcom faszystowskim, oskarżonym o wymordowanie kilku tysięcy osób zatrudnionych w obozach pracy w Kamiennej i Częstochowie. Tak samo jak Majdanek — Kamienna i Częstochowa były piekłem faszystowskiego barbarzyństwa. W Kamiennej i Częstochowie nie było wprawdzie obozów koncentracyjnych, ale były obozy pracy. Różnica polegała tylko na określeniu, metoda masowego wyniszczenia była ta sama.

Tego rodzaju obozem pracy były wzniesione przez firmę „Hasag" fabryki, obejmujące 3 kompleksy. Kompleks środkowy „V" był największy. Znajdowała się tutaj siedziba kierownictwa przedsiębiorstwa z podporządkowanymi jej referatami. Było to centrum wszystkich okrucieństw. Kompleks „C" prowadzony był przez głównego oskarżonego w procesie, dra Rosta jako dyrektora przedsiębiorstwa. Żydowscy mieszkańcy obozu pracy obawiali się specjalnie tej części kompleksu z powodu szkodliwej dla zdrowia produkcji. Tutaj zdarzały się najczęstsze wypadki śmierci, spowodowane wdychaniem gazów trujących, w następstwie niewystarczających środków ochronnych, tutaj również „Werkschutz" dokonywał osławionych egzekucji.

Straszliwe warunki pracy

Po zapędzeniu Żydów do pracy, każdy z poszczególnych kompleksów otrzymał własny obóz pracy. Obozy te wystawione zostały z inicjatywy generalnego dyrektora, zbira SS, Budina. W obozie zostali stłoczeni ludzie, przymusowo ściągnięci do robót, wykorzystywani przy pracy aż do śmiertelnego wyczerpania. W przeciwieństwie do obozów koncentracyjnych, obozy pracy pilnowane były nie przez załogę SS, tylko przez tak zwany „Werkschutz". Gdy w r. 1941 przybył do Kamiennej pierwszy transport więźniów żydowskich, w obozie brak było wszelkich możliwości przyjęcia tak dużej liczby mieszkańców. Więźniowie spali więc w nie wykończonych halach. Wyżywienie składało się ze 150 gr. chleba dziennie, i 2 litrów wodzianki na płatkach ziemniaczanych. Jako odzież służyły więźniom worki papierowe, owijane wokół tułowia i nóg. Czas pracy wynosił 12 godzin, przy czym gorliwi przełożeni, uzbrojeni w pistolety i bicze, rozwijali specjalny system nagonki i terroru.

Bestie w ludzkiej postaci

Oskarżeni sądu lipskiego brali aktywny udział w znęcaniu się nad więźniami. Według zeznania świadków, zamordowano w obozie 3.000 Żydów. Znęcania zaczynały się od bicia po twarzy, a kończyły się na śmiertelnej karze chłosty. Stosowano przy tym skórzane „dyscypliny" z kulkami ołowianymi. Były dyrektor przedsiębiorstwa, Dalski i dr Rost, szczuli więźniów psami.

Fala terroru osiągnęła punkt szczytowy w r. 1943, gdy powieszono w obozie Polaka Nowaka oraz 6 więźniów żydowskich. Mieszkańcy obozu pracy niezdolni do robót przeznaczani byli na rozstrzelanie. Kandydaci na śmierć musieli schodzić w grupach od 8 do 25 osób do dołu, gdzie byli wystrzałami z pistoletów maszynowych „załatwieni" przez „Werkschutz". Nikt nie kontrolował, czy skazańcy ponieśli przy egzekucji rzeczywiście śmierć. Po ostatnim strzale doły natychmiast się zasypywało.

Według zeznań oskarżonego dra Rosta, załoga obozu „C" wynosiła 2.400 mieszkańców — Żydów. Codzienna ilość wypadków śmierci wynosiła od 25 do 60 osób, prócz tego „Werkschutz" rozstrzeliwał co tydzień przeciętnie 25 Żydów. Przy samej produkcji materiałów wybuchowych — dikriny i trotylu, w następstwie złych warunków ochronnych zmarło 1.100 więźniów żydowskich z zatrucia gazami. Z powodu niezdolności do pracy w następstwie zatrucia znaczna część więźniów została rozstrzelana.

Do oddziału częstochowskiego lipskiej firmy Hasag sprowadzono 2.000 więźniów żydowskich. W dniu 16 czerwca 1943 r. w odwet za rzekome znalezienie broni w getcie, żydowskim w Częstochowie rozstrzelano 500 więźniów żydowskich, wyszukanych przez poszczególnych nadzorców. Do głównych oskarżonych z Częstochowy należy kierownik działu, *Spalteholz*. Sam znęcał się nad więźniami i namawiał do tego swoich podwładnych. W dniu 16. VI. 1943 r. wybrał w tym celu 45 Żydów na rozstrzelanie. Oskarżony *Opel* jest bestią w ludzkiej postaci. Wg. zeznań dawnego policjanta obozowego *Lasińskiego* oraz świadka *Zilbersteina*, Opel zamęczył na śmierć przez uderzenie młotkiem kilku Żydów, transportowanych samochodami na miejsce egzekucji.

Nie minie ich kara

Dr Rost, który odpowiada za wypadki w Kamiennej, jest prototypem faszystowskiego mordercy. O tym przekonuje nas już sama lista jego przestępstw: w lutym 1943 r. zabrakło przy apelu dwóch więźniów. W odpowiedzi na to Rost wyszukał osobiście 6 więźniów i kazał ich z miejsca powiesić. W marcu 1943 r. Rost rozstrzelał sam Żyda Eidelbauma, gdyż ten rzekomo był niezdolny do pracy. W lipcu 1944 r. jednego dnia Rost zamordował następujące osoby: więźnia Chalińskiego za to, że się modlił, 16-letnią Żydówkę Schylowic, gdyż była za młoda dla ewakuacji. „Z powodu podeszłego wieku" Rost rozstrzelał lekarkę — i jej córkę, ponieważ ta prosiła o łaskę dla matki.

W procesie, który rozpoczął się w dniu 15 bm., oskarżonych jest 37 przestępców. Zeznawać będzie około 200 świadków. (ZAP)

Nie ma odłogów w Żywieckim

Żywiec (ż). Powiat żywiecki zakończył swe siewy jesienne w 100 procentach. W całym powiecie zlikwidowano wszystkie odłogi. Obecnie powiat posiada o 20 procent więcej ziemi pod uprawę niż przed wojną.

Stan ilościowy pogłowia koniw powiecie znacznie się poprawił, osiągając wysokość z 1938 roku, również i trzoda chlewna jest na wysokości przedwojennej. Pogłowie owiec zwiększyło się o 20 procent, jedynie bydło rogate pozostało jeszcze poniżej przedwojennej normy.

Pożyteczna inwestycja

Tarnowskie Góry (jaw) Urząd Wojewódzki w Katowicach wyasygnował ostatnio kredyty w wysokości 400.000 zł na założenie centralnego ogrzewania w tarnogórskim Domu Starców. Dotychczasowy system ogrzewania za pomocą małych piecyków żelaznych i kaflowych stwarzał niebezpieczeństwo pożaru i powodował liczne wypadki poparzenia. Prace przy założeniu centralnego ogrzewania rozpoczną się w najbliższych dniach.

Rozszabrowali mienie

nieobecnemu sąsiadowi

Lubliniec (jł). **Jan Sojka** padł w 1945 roku ofiarą nagminnego objawu, nazywanego powszechnie szabrem. Wracając po zakończeniu działań wojennych do Lublińca, zastał on swe mieszkanie przy ul. Armii Czerwonej 20 niemal całkowicie wyrabowane. Podejrzewając, że jedynie znajomi mogli zabrać jego rzeczy, zaczął poszukiwania. U jednego natrafił na części roweru, u innych widział własne obrusy i ręczniki, gdzie indziej znowu odnalazł różne pamiątki jak zegar, wędkę i wagę ręczną, jeszcze inny znajomy używał jego garnków, szczotek itd.

Stwierdziwszy to, Sojka zgłosił swoje spostrzeżenia miarodajnym władzom. Przeprowadzone rewizje wykazały prawdziwość doniesień. Przeciwko podejrzanym o zabranie rzeczy z mieszkania Sojki i niezgłoszenie ich jako mienia opuszczonego, prokurator wniósł akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Bytomiu. Na ławie oskarżonych zasiądą: **Bolesław Szymański, Józef Kula i Władysław Mielczarek z Lublińca oraz Stefan Grajcar z Koszęcina.**

Odczyt o moście Śląsko-Dąbrowskim

Katowice. Oddział Śląsko - Dąbrowski Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa urządził w Katowicach odczyt na temat „Projekt Mostu Śląsko - Dąbrowskiego w Warszawie", wygłoszony przez projektantów z firmy „Mostostal".

Po zagajeniu zebranie przez prezesa. PZITB inż. Wolniewicz, inż. Koziołek, inż. Szulc, inż. Ratyński i inż. Wojnarowski omówili konstrukcję mostu.

Przy udziale wojewody Jaszczuka

Młodzież akademicka Katowic

obchodziła Międzynarodowy Dzień Studenta

KATOWICE. (wk) Dzień 17 bm. był niezwykle ważny w życiu słuchaczy katowickich szkół wyższych. Ponad 3 tys. studentów święciło uroczyście trzeci po wojnie Międzynarodowy Dzień Studenta. Przed rozpoczęciem akademii z okazji tej uroczystości, delegacje studenckie złożyły wieńce pod pomnikiem harcerzy i powstańców przy ul. Armii Czerwonej.

O godz. 16 zebrała się w WSNSG młodzież wyższych uczelni katowickich na uroczystą akademię z okazji „Międzynarodowego Dnia Studenta". Aula Maior WSNSG była udekorowana flagami wszystkich państw, których młodzież akademicka należy do Międzynarodowego Związku Studentów. Miejsca honorowe wśród kilkutysięcznej rzeszy studentów zajęli woj. śląsko-dąbrowski inż. Bolesław Jaszczuk, prof. dr Zygmunt Izdebski, nowomianowany rektor WSNSG, oraz przewodniczący WRN Tkocz. Na akademię przybyli również rektorzy WSM i WSSP i przedstawiciele partii politycznych,, Związków Zawodowych, instytucji społecznych i senaty akademickie.

Rektor Izdebski przemówił do młodzieży akademickiej, wzywając ją do podjęcia współzawodnictwa pracy na polu naukowym, aby tym dać wyraz pragnieniu uczczenia historycznego Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Przemówił również do studentów woj. Jaszczuk, który wyraził zadowolenie z prac organizacji studenckich, gdyż te, zajmując się zaszeregowaniem młodzieży na kursy przygotowawcze i pierwszy rok studiów, umożliwiły dostęp do nauki młodzieży robotniczo-chłopskiej. Na zakończenie Wojewoda przyrzekł młodzieży studenckiej wszelką pomoc ze swej strony.

Młodzież burzliwymi oklaskami przyjmowała przemówienia Wojewody i nowego rektora.

Delegatka Zarządu Głównego FPOS-u Wojnarówna wygłosiła referat na temat zadań Międzynarodowego Związku Studentów. Akademię zakończyło odegranie przez orkiestrę wojskową Hymnu Państwowego i „Miedzynarodówki". Po akademii młodzież i goście wzięli udział w zorganizowanym przez TPMSW pochodzie, który przedefilował ulicami miasta. Pochód był urozmaicony transparentami i żywymi obrazami z życia studenckiego. Był on atrakcją dla społeczeństwa Katowic, które powinno przyjść z czynną pomocą pełnej zapału i humoru, lecz niezamożnej młodzieży akademickiej.

Domki fińskie

nagrodą

Wałbrzych. Kopalnia „Victoria" rozpoczęła przydzielanie swym przodownikom pracy jednorodzinnych domków, położonych w pobliżu kopalni.

Dotychczas otrzymali je przodownicy: Paweł Sierny, Władysław Gładysz, Andrzej Stabnisz, Beliński i Kot.

Z życia górników

Wałbrzych (em). Poszczególni referenci bezpieczeństwa pracy na kopalniach wałbrzyskich otrzymali ostatnio po 20 tys. zł. Pieniądze te będą rozdzielane w formie premii tym górnikom, którzy dbają o należyte bezpieczeństwo pracy, troszczą się o odbudowę chodników itp.

Dnia 18 bm. w Związku Zawodowym Górników odbyła się konferencja wszystkich referatów współzawodnictwa pracy, przewodniczących Rad Zakładowych i radców zakładowych. Omawiano sprawy związane ze współzawodnictwem pracy.

Za spowodowanie kalectwa

Bytom. (jł) Pod zarzutem spowodowania trwałego kalectwa stanie przed Sądem Okręgowym woźnica Wiktor Borowski z Brzozowic-Kamienia. Oskarżony, jadąc naładowaną węglem furmanką, przejechał na skraju szosy Stanisławę Widerkę. W szpitalu chirurgii urazowej w Piekarach stwierdzono, że spowodowane przejechaniem obrażenia cielesne poważnie zagrażają życiu pacjentki.

Niedbalstwo farmaceutki

i jego tragiczne następstwa

Sosnowiec (PAP). Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu zakończyła dochodzenie w sprawie Zofii Żakowskiej, kierowniczki Centralnej Apteki Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu oraz pracownicy tej apteki, Anieli Wawszczyk.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż w dniach 19 i 20 sierpnia 1947 r. w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, w czasie dokonywania zabiegów chirurgicznych, zmarli nagle Bronisław Gęborski i Jan Leszkiewski. Przeprowadzona w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie analiza środka znieczulającego, użytego w czasie operacji Gęborskiego i Leszkiewskiego, wykazała, iż środek ten zawierał pantocainę, która użyta w stężeniu do zastrzyków znieczulających, działa śmiertelnie.

Ustalono, iż odpowiedzialność ponosi tu kierowniczka apteki Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Żakowska i laborantka Wawszczyk. Żakowska wbrew obowiązującym przepisom zleciła sporządzenie leku laborantce Wawszczyk, nieuprawnionej do tak odpowiedzialnej pracy.

Obie farmaceutki będą odpowiadać przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Dwulecie istnienia „Mostów"

Uroczysta akademia w Katowicach

Katowice. (rś) Czasopismo „Mosty", organ Żydowskiej Partii Robotniczej „Hoszomer Hacair", obchodziło dwulecie swego istnienia i wydania 250 numeru. Czasopismo to ukazuje się w nakładzie ponad 10 tys. egzemplarzy i wychodzi 3 razy tygodniowo. Jest ono najlepiej redagowanym czasopismem żydowskim, ukazującym się w języku polskim, a czytają je prawie wszyscy członkowie społeczeństwa żydowskiego, zamieszkali w naszym kraju. Redakcja „Mostów" mieści się w Łodzi (posiada oddział w Katowicach), a na jej czele stoi red. Weintraub. Był on przed założeniem „Mostów" współpracownik. „Dziennika Zachodniego".

Z okazji rocznicy Wojewódzki Komitet Partii Hoszomer Hacair zorganizował w Domu Kultury w Katowicach uroczystą akademię, w której wzięło udział około 200 członków społeczeństwa żydowskiego z Katowic i okolicy. Przewodniczył sekretarz wojewódzki partii Hoszomer Hacair w Katowicach ob. Kohan, a do prezydium zaproszono red. Weintrauba i przedstawiciela Poalej - Syjonu ob. Gurtmana.

W przemówieniach wstępnych ob. ob. Kohan i Gurtman podkreślili znaczenie „Mostów" jako organu partyjnego i jako łącznika między poszczególnymi grupami społeczeństwa żydowskiego, a poza tym omówili sprawę bliskiego połączenia się Żydowskiej Partii Robotniczej Hoszomer Hacair z Poalej - Syjonem, który jest również partią o ideologii lewicowej i w przybliżeniu odpowiednikiem naszej PPS.

Red. Weintraub wygłosił ciekawy referat na temat obecnej sytuacji Żydów na całym świecie i o ustosunkowaniu się „Mostów" do żywotnych spraw tego narodu. Zaznaczył on, że tak w walce o niepodległe państwo w Palestynie, jak i w dążeniu do gwarancyj, by nie powtórzyły się już nigdy czasy hitleryzmu, najlepszym sojusznikiem Żydów, jak w ogóle wszystkich narodów, dążących do wolności, jest Związek Radziecki. Mówca nakreślił także pokrótce historię rozwoju „Mostów" oraz ich zadania i dotychczasowe osiągnięcia.

Akademię zakończyła udana rewia polityczna układu ob. Gryczmana. Wykonał ją dobry zespół amatorski, przybyły z Łodzi.

Pracownicy Rozgłośni Śląskiej

ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego

Katowice. Do ogólnego, spontanicznego odruchu świata pracy, manifestującego radość z powodu zbliżającego się dnia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych, przyłączyli się również i pracownicy Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Katowicach. Na zebraniu w dniu 17 bm. zobowiązali się przedłużyć do dnia 8 grudnia czas swej pracy o jedną godzinę, celem wykonania dodatkowych prac ponad zaplanowaną normę według planu rocznego.

W Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia odbyła się konferencja, związana z koniecznością zwiększenia tempa prac radiofonizacyjnych na 8 grudnia, dzień Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej. Przedstawiciel katowickiej dyrekcji okręgowej zgłosił następujące wyniki dotychczasowych prac, oświadczając, że plan radiofonizacji okręgu będzie wykonany. Plan instalacji przewiduje do końca roku założenie 11.500 głośników; do 1 listopada zainstalowano 10.200 głośników, wykonano plan w 88 proc. z czego na wsi w 75 proc. i w miastach 10.4 proc. Plan budowy przewiduje do końca bież. roku budowę 560 km linii przewodowej, z czego do dnia 1 listopada wybudowano 520 km, wykonując plan w 93 proc.

Nieuczciwy urzędnik stanie przed sądem

Bytom. (jł) Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie niebawem aferę urzędniczą, której sprawcą jest Paweł Ogara z Lipin Śl. Ogara pełnił w chorzowskim Zarządzie Miejskim funkcję zastępcy kierownika Oddziału Karno - Administracyjnego. Do jego obowiązków należało codzienne przyjmowanie doraźnych kar pieniężnych oraz wpłat na poczet grzywien, nakładanych przez placówki administracyjne. Zamiast wpływy te odprowadzać do głównej kasy miejskiej, Ogara zużywał je na własne potrzeby. W ten sposób przetrwonił w ciągu niespełna miesiąca 62.600 zł.

Nauka i praca dla Polski socjalistycznej — to nasz wkład w walkę o pracę i postęp.

Służalec hitlerowski skazany

na 4 lata więzienia

Częstochowa (k). Sąd Okręgowy w Częstochowie na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywał sprawę **58-letniego Piotra Francuza**, pochodzącego z Bolesławca (pow. Wieluń).

W sierpniu 1942 r. Francuz zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej i z bronią w ręku uczestniczył we wsiach Kamionka i Piaski w wysiedlaniu ludności polskiej i wywożeniu jej na roboty do Niemiec.

W towarzystwie żandarma przyszedł pewnego dnia do mieszkania **Romana Wykrota** w Bolesławcu celem wysłania go na roboty do Niemiec. Wykrot, korzystając z nieuwagi żandarma, usiłował zbiec, w czym jednak przeszkodził mu Francuz, skierowawszy na niego broń i grożąc mu w razie ucieczki zastrzeleniem. Wykrot został wywieziony do Niemiec, gdzie przebywał do czasu oswobodzenia go przez wojska alianckie.

Sąd skazał służalca hitlerowskiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata i konfiskatę majątku.

Częstochowa (k). Za odstępstwo od narodowości polskiej skazani zostali następujący renegaci.

Antoni Wincentowicz z Łaz (ul. Narutowicza 14) na półtora roku więzienia i **Wacław Wincentowicz** na rok więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata i konfiskatę majątku; **Władysława, Czesław i Michał Grysza** z Wielunia po 9 miesięcy więzienia; **Maria Czarnecka** z Zawiercia i **Natalia Wolna z Zawiercia** po 8 miesięcy więzienia; **Władysław Matuszek** ze Skomlina (pow. Wieluń), **Aniela Zaenger** z Wielunia, **Marianna Kryś** z Wielunia, **Cecylia Lehman** z Poręby (pow. Zawiercie) po 6 miesięcy więzienia; **Marceli Kaprowski** z Wielunia na 9 miesięcy więzienia; **Józef Hoffman** z Wielunia i **Józef Astasiewicz** z Wielunia po roku więzienia; **Jan Kalinowski** z Zawiercia na 8 miesięcy więzienia i **Zofia Kalinowska** na 6 miesięcy więzienia; **Józef Madej** z Wielunia na 2 lata więzienia i **Balbina Jabłońska** z Wielunia oraz **Leon Karolak** z Miłkowic (pow. Legnica) po 3 miesiące aresztu.

Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw. Majątek ich uległ konfiskacie.

TANIE KSIĄŻKI

Bek A. — „Szosa Wołokołamska" . zł 160,—
Justa K. — „Z bagna i kamieni" . zł 250,—
Plaja S. — „Niebo i ruiny" . . . . zł 240,—
Prus B. — „Emancypantki" (4 tomy) zł 500,—
Rydzewska N. — „Godzina W." . . zł 250,—
Sempołowska S. — „Na ratunek" . zł 200,—
Sinclair U. — „Król węgiel" . . . zł 170,—
poleca (3953)
Oddz. Księgarski Spółdzielni Wydawniczej
„KSIĄŻKA"
Katowice, ul. 3 Maja 3, telefon 355-30.

POKOST OLEJNO-KALAFONIOWY
dający farbę trwałą o dużym połysku
kg á 360.- zł.
FARBY RDZOCHRONNE
do konstrukcji i maszyn wg recepty M. K.
kg á 450.- zł.
PROSZEK DO MOCZENIA
i prania bielizny „Pracz" w paczkach
½ kg á 22.- zł.
poleca:
WYTWÓRNIA CHEMICZNA „TECHNOCHEMIA" SZCZECIN, ul. 5-go Lipca 26, tel. 23-54. (3965)

Poważna instytucja

poszukuje do zatrudnienia w Warszawie
młodszych mechaników
do maszyn do liczenia i pisania w celu
przeszkolenia na maszyny księgujące.
Oferty „Czytelnik" Katowice pod „11377"
(3963)

SZCZOTKI RYŻOWE
WYCIERACZKI KOKOSOWE
szczotkowe i kratowe
w dowolnych wymiarach
w każdej ilości dostarcza
Fabryka batów, szczotek i wycieraczek kokosowych. — HENRYK FABER I S-KA
(3969) **Kraków, ul. Zabłocie nr 13**

OKAZJA!
3.000 nowych najpoczytniejszych **KSIĄŻEK** powieściowych i naukowych sprzedam. Oferty pisemne „PAR" Kraków, Rynek Główny 46, dla „Komplet".
(3967)

WORKI — SIENNIKI jutowe
PŁACHTY brezentowe wodoodporne na wozy
POKROWCE brezentowe wodoodporne na samochody ciężarowe
FARTUCHY robocze brezentowe
RĘKAWICE i łapy ochronne robocze
TAŚMĘ JUTOWĄ DO IZOLACJI rur i kabli — dostarcza: (3937)
Poznańska Fabryka Worków
Wyrobów Jutowych i Brezentowych
POZNAŃ, UL. PRZEMYSŁOWA 33. — TEL. 12-43.

ROZWIERTAKI

NASTAWNE OD 11 DO 38 MM
PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
ZE STALI STOPOWEJ dostarcza
KOKCZYŃSKI I SKA
MASZYNY — NARZĘDZIA — ARTYKUŁY TECHNICZNE
(3938) **POZNAŃ, WAŁKI MŁODYCH 8**

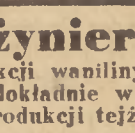

Szkła do cukierków
poleca
„KRYSZTAŁ"
sprzedaż wyrobów szklanych.
KATOWICE, ul. Francuska 4, telefon 333-82
Butelki apteczne „Soksleta" dla niemowląt. Bańki felczerskie.
Lampy naftowe kompletne. (3969)

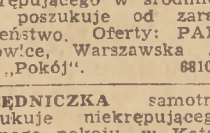

NOWOŚCI WYDAWNICZE:
Praca zbiorowa 19 autorów:
Poradnik Księgowego — Kalendarz na 1949 r. . . . . zł 740,—
A. Bildziukiewicz:
Inwentaryzacja i roczne zamknięcie rachunkowe . . . . zł 440,—
Rachunkowość przebitkowa . zł 340,—
Należność wpłaca się na konto w PKO Katowice — III-1315 „Instytut Wiedzy" Gliwice, ul. Grodowa 5. (3966)

Mieszkanie

od 5-ciu do 7-miu pokoi z kuchnią, w śródmieściu Katowic, poszukiwane zaraz, za zwrotem kosztów remontu.
Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni" Katowice pod „100". (wł. 135)

GMINNA SPÓŁDZ. SAMOPOMOC CHŁOPSKA W WADOWICACH
poleca swoje wyroby koszykarskie
wykonane wg następ. asortymentu: kosze węglowe, kosze owocowe o pojemn. 50 kg, kosze na dymiony poj. 40 ltr., kosze na gwoździe i t. p.
Ponadto możemy wykonać każde ilości koszy na zamówienie i wg podanego wymiaru.
Oferty wysyłamy na żądanie. Wszelkie zamówienia prosimy kierować pod adresem: Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Wadowicach, Rynek 13. (3934)

Pismo młodych dla młodych

ILUSTROWANY TYGODNIK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
„NOWA WIEŚ"
Podaje młodzieży wiejskiej opisy życia wsi i miast, najważniejsze wiadomości z kraju i świata — Stały dział nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk rolniczych — Kolumnę kulturalno - oświatową.
Listy, porady, humor, satyrę.
Prenumerata miesięczna — 20 zł
„ kwartalna — 50 zł
Konto P. K. O. I-8004 (wł. 136)

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykon. najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11
Telefon 98-63 3857
Nagr. na P. W. K. — Rok zał. 1914

SZTANDARY
chorągwie
Paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
Józef Łowiński
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Telefon pryw. 501-66
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku, ors 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ (3855)

Wolne posady

BUCHALTERA - BILANSISTĘ, obznajomionego z systemem przebitkowym z długoletnią praktyką przyjmiemy od zaraz do pracy w Gliwicach. Reflektujemy tylko na silę pierwszorzędną i samodzielną. Pilne zgłoszenia: Gliwice, Zwycięstwa 9. 2397g

GOSPOSIA do prowadzenia domu dla samotnego małżeństwa poszukiwana. Warunki dobre. Oferty Czytelnik Gliwice pod Uczciwość. 2441g

DOCHODZĄCA od zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Katowice, Mickiewicza 1/5. 2491g

SEKRETARKĘ - MASZYNISTKĘ przyjmie Sekretariat Okręgu Śl.-Dąbrowskiego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Katowice, Starowiejska 11 pok. 5. Zgłoszenia osobiste w dniach od poniedziałku do piątku między godziną 17—18. 2493g

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do małego gospodarstwa. Zgłoszenia do Czytelnika Sosnowiec pod „11416". 2481g

POSZUKUJĘ osoby młodej odpowiedzialnej do zajęcia się małym gospodarstwem, dwojgiem dzieci (3, 5 lat). Referencje konieczne. Katowice Zamkowa 60 m. 3 godz. 18—20. 2473g

STOLARZ meblowy oraz tapicer, najchętniej początkujący, potrzebni. Stolarnia Chorzów, Katowicka 52 2430g

P. P. B. Zł. Śl.-Dąbr. Oddział 12, Inż. Budowl. w Rybniku, ul. Pocztowa 4, poszukuje natychmiast 3 techników budowlanych, jednego do robót w okolicy Bytomia drugiego w okolicy Rybnika. Zgłoszenia: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Rybnik, ul. Gen. Zawadzkiego 13. 2460g

POWAŻNEGO przedstawiciela na G. Śląsk poszukuje Fabryka Win, Soków i Octu „Przetwór", Kraków, Pradnik Czerwony. 6814d

POMOC domowa uczciwa do małej rodziny potrzebna. Katowice, Plebiscytowa 31 m. 4. 2477g

POMOC domowa do czterech osób potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Odra, Opole, ul. Sobieskiego 5. 6807d

LABORATORIUM Farmaceutyczno-Kosmetyczne poszukuje rutynowan. przedstawiciela. Warszawa, Czeczotka 29. 6912d

POTRZEBNA pomoc domowa. Katowice, Plebiscytowa 33/1. 2464g

CZELADNIK rymarsko-galanteryjny poszukiwany od zaraz. „Brega", Katowice, Batorego 10. 2485g

Posad poszukują

SZOFER (mechanik), zdolny, trzeźwy, z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „11393". 2447g

SZOFER mechanik, kawaler, z czerwonym prawem jazdy, z długoletnią praktyką poszukuje posady z pokojem służbowym. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Katowice pod „11395". 2449g

BUCHALTER bilansista poszukuje pracy Zgłoszenia: Dz. Zachodni, Opole, ul. Odrodzenia 18. 6818d

RUTYNOWANY fachowiec branży tekstylnej (galanteryjnej), długoletni kierownik w detalu i hurcie, organizator i rewizor, zakup i sprzedaż przyjmie posadę kierowniczą lub przedstawicielstwo. Oferty: Czytelnik Katowice pod Nr. 11401. 2466g

KULTURALNA, wiek średni zajmie się dziećmi lub gospodarstwem domowym. Miejscowość obojętna. Oferty: „Czytelnik" Wirek pow. Katowice, „Sumienna". 2471g

CHOLEWKARZ poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Szopienice, Rejtana 42. Cieśla. 2472g

MISTRZ samochodowy, średnie wykształcenie, dziesięcioletnia praktyka warsztatowa, sześcioletnia biurowa, były kierownik kursów dla kierowców i mechaników, autor podręcznika samochodowego, kilka wynalazków z dziedziny samochodowej, obejmie posadę jako kierownik transportu, warsztatu, wykładowca, konstruktor lub podobną. Oferty: „Czytelnik" Zabrze pod „Mistrz". 2474g

FRYZJERSKĄ spółdzielnię gospodę, restaurację, magazyn przy fabryce, kopalni, poprowadzi fachowiec inwalida wojenny. Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „8705 A". 6795d

WULKANIZATOR, siła fachowa, poprowadzi warsztat, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Zabrze, „Wiedza", „Wulkanizator". 6799d

FRYZJERKA przyjmie posadę na terenie katowickim ewent. gliwickim. Oferty: Dziennik Zach. Katowice pod „Pierwszorzędna". 2500g

KASJERKA poszukuje posady. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11386". 2499g

KULTURALNA pani, emerytka, szuka zajęcia. Może zająć się domem jednej osoby. Oferty: Czytelnik Katowice nr leg. „11225" 2482g

INSPEKTOR kontroli finansowo - gospodarczej przemysłu, bilansista ekonomika, nowoczesna organizacja zmieni stanowisko. Pożąda na zdrowotną okolica i mieszkanie. Szczegółowe propozycje „Dziennik Zachodni" Jelenia Góra, Stalina pod „2827". 6923d

OGRODNIK specjalista hodowli w oranżeriach poszukuje posady. Wiadomość: Zabrze, „Wiedza". 6821d

Kupna

WEŁNĘ owczą merynosową kupuje stale, płacąc najwyższe ceny. Firma Kawat" Katowice Brata Alberta 4, tel. 347-45 (naprzeciw Śląskich Technicznych Zakładów). 6561d

DYWANY perskie krajowe, naprawa, czyszczenie kupno, sprzedaż, Hussein Kerim, Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 6523d

OWCZĄ wełnę (merynosy) stale kupuje w każdej ilości, płaci najwyższe ceny. Przędzalnia W. Palusiński i Ska, Sosnowiec (Środula) Prusa 8, tel. 6-2267. 2234g

KOCIOŁ centralnego ogrzewania parowy 11 element., najchętniej systemu „Strebla" typ. Camino C, zakupimy. Oferty: „Czytelnik" w Gliwicach pod „1023". 2399g

MOTOCYKL od 125—250 ccm nożne biegi, mało używany kupię. Zgłoszenia pisemne: Lamch Stefan, Żarki ul. Potocka 14. 2495g

MASZYNĘ do szycia krytą w dobrym stanie zaraz kupię. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11405". 2469g

KUPIĘ skrzynię biegów i dyferencjał (w jednej obudowie) do samochodu marki Horch, typ V 8 — 108. — 1940. Sobieszów k. Jeleniej Góry, Kuras, Słowackiego 3. 6801d

KUPIĘ spawarkę elektr., tokarkę, wiertarkę i narzędzia ręczne ślusarskie. Oferty wraz z ceną: „Czytelnik" Opole, ul. Odrodzenia 18. 6804d

KUPIĘ motocykl od 100—200 cm³ w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i marki kierować: Czytelnik Opole, ul. Odrodzenia 18. 6806d

KUPIĘ nowy motorek kajakowy o sile 3 KM. Zgłoszenia: Sandomierz, Gazociągi, ul. Listopada. 6813d

ŻELAZO okrągłe zbrojeniowe, 2 kożuchy szoferskie długie oraz płaszcz gumowy nieprzemakalny kupimy. Tel. nr. 353-05. 2503g

PLANDEKĘ kupię. Świętochłowice, Kolejowa 21 m. 8. 2496g

Sprzedaże

WIECZNE PIÓRA. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. Wielki wybór. K. HAN, Kraków, Al. Słowackiego 6/8. Tel. 558-15. Wysyła za zaliczeniem poczt. 6445d

MATERIAŁY czysto wełniane sukienkowe dla hurtu i detalu poleca Firma C. Sojka i Ska Katowice 1 Maja 92. 6555d

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców filców itp. poleca: Przew. Chemiczna „Arol" Kraków Augustiańska 11, tel. 586-22. 6622d

PASY transmisyjne „Belatta" i parciane wszystkich szerokości dostarcza każdą ilość Biuro Techniczne Wrocław, Św. Wincentego 25, telef. 35-80 6772d

ZIMNE ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY", Kraków, Stradomska 10, tel. 566-15. 6824d

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 6722d

SYPIALNIE, jadalnie, kuchnie dobrej jakości, tanio sprzedaje — Szaradowski Katowice, 27 Stycznia 34. 6492d

DZIENNIK Ustaw komplet 1919 — 1939 sprzedam. Kraków, Blich 9, I p. Kuzenczak. 6793d

SAMOCHÓD osobowy Mercedes limuzyna 6 osobowa, dobry stan, sprzedam. Kraków, Kapucyńska 3 tel. 582-48. 6799d

HARMONIA „KLUB-HOHNER", WIOLONCZELA do sprzedania. Zgłoszenia do Redakcji Dz. Zach. w Bytomiu pod **„INSTRUMENTY".** 2452g

ŁOŻYSKA KULKOWE dostarcza „Lemiesz" Kraków, Rynek Kleparski 6. 2423g

SZAFĘ trzydrzwiową nowoczesną i kozetkę sprzedam, Katowice, Kędzierzyn 13 m. 2, od 17—20. 6792d

JADALNIĘ, dwa **BIURKA** sprzedam. Bytom, Prusa 40. Administracja. 2363g

SPRZEDAM futro męskie i lisa srebrnego. Wełnowiec, Kopernika 3 m. 11. 2491g

FISHARMONIĘ w b. dobrym stanie sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Fisharmonia". 2480g

MASZYNĘ do szycia kapeluszy sprzedam, Katowice, Jagiellońska 3 m. 6. Telef. 340-35. 2479g

WÓZ do rozwożenia lodów oraz maszynę do wyrobu lodów sprzedam. Oferty: Dziennik Zach. Katowice pod „11381". 2494g

WIŁKA młodego rasowego sprzedadzą: Brzozowscy, Zacisze, poczta Kniaźnice, przez Lubin Legnicki. 6820d

2 DAMSKIE ROWERY w dobrym stanie sprzedam. Bytom, Krakowska 13, tel. 2660. 2453g

MAGIEL elektryczny (nadaje się także na ręczny) sprzedam, Katowice, Słowackiego 23 m. 3. 2455g

OKAZYJNIE sprzedam kompletne urządzenie megafonowe (radio, mikrofon, gramofon) moc 20 wat. Cepti Radiowęzeł, Modrzejów. 2467g

MOTOCYKL BMW 200 ccm kardan, stan dobry, sprzedam natychmiast. Cena 85.000 zł. Zgłoszenia: Chorzów skrytka pocztowa 43. 2470g

WILLĘ w Krynicy: jedenaście pokoi, garaż komfortowa, piękne położenie sprzedam spiesznie. Zabrze ul. 3 Maja 7b m. 2. 2476g

Chemik - inżynier

specjalista w produkcji waniliny syntetycznej obeznany dokładnie w projektach urządzeń do produkcji tejże
poszukiwany
przez poważną firmę.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,400" (3968)

100 M. BIEŻ. rury żebrowej żeliwnej do sprzedania. Oferty: „Czytelnik" Zabrze pod „Rury". 2475g

PRASĘ ekscentryczną 40 t., tokarkę, wiertarkę i urządzenie warsztatowe sprzedam. Zygfryd Sarna, Jaworzno, Tylna 14. 6794d

FUTRO damskie, perskie, tanio do sprzedania. Zgłoszenia: K. Kramarz, Andrychów, Rynek 60. 6796d

MAM MASZYNĘ do sprzedania, 2 kotły 8 m długie 2 m wysokie, jedną maszynę fabryczną mocy 45 koni. Wiadomość: Piotr Chyla, Dobrzyń Wielki, pow. Opole, ul. Wolności 7. 6805d

SPRZEDAM maszynkę do podnoszenia oczek i igłę. Kraków, Starowiślna 22. 6809d

PIES „Owczarek Alzacki" roczny do sprzedania. Gliwice, Sobieskiego 21, telef. 51-50. 2507g

FRAK w doskonałym stanie z przedwojennego materiału do sprzedania. Oglądać: Gliwice, Zawiszy Czarnego 23, I. piętro. 2504g

SAMOCHÓD osobowy Mercedes 170 po kapitalnym remoncie, nowa tapicerka, lakier, ogumienie sprzedam. Tel. 335-10. 2497g

3 POKOJE umeblowane w Bytomiu odstąpię natychmiast. Oferty: Dz. Zach. Bytom pod „Tanio". 2454g

ZAMIENIĘ mieszkanie w śródmieściu: pokój z kuchnią na 2 pokoje, zwrócę koszty remontu; dzwonić tel. 345-22. 2468g

ZAMIENIĘ 5-pokojowe komfortowe na 2-pokojowe mieszkanie Bielsko. Oferty: Czytelnik Bielsko pod „255". 6798d

POSZUKUJĘ lub zamienię 4-pokojowe mieszkanie komfortowe z meblami we Wrocławiu na Bielsko, ewentualnie mniejsze. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" Wrocław pod „Wrocław". 6803d

ZAMIENIĘ mieszkanie trzy pokoj. komf. Kraków na trzypokojowe nowoczesne Bielsko. Oferty: „PAR", Kraków, Rynek 46, „AS". 6811d

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia Sosnowiec na takie same lub mniejsze w Krakowie, Katowicach, Bielsku lub Białej. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „11385". 2498g

Pokoje

POKOJU umeblowanego niekrępującego w śródmieściu poszukuje od zaraz rodzeństwo. Oferty: PAR, Katowice, Warszawska 23 pod „Pokój". 6810d

URZĘDNICZKA samotna poszukuje niekrępującego próżnego pokoju w Katowicach lub okolicy. Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „11356". 2489g

Lokale handlowe

LOKALE handlowe oraz biurowe przy Starym Rynku w Poznaniu do wynajęcia. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8, nr „3864". 6735d

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów remontu lokal fabryczny, 6 ubikacji, 2 garaże, centrum miasta. Oferty: Czytelnik Gliwice pod „1031". 2506g

ZAPROWADZONY skład materiałów piśmiennych (ew. księgarnia) na głównej ulicy Zabrza z powodu wyjazdu do odstąpienia. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11426". 2488g

Nauka i Sztuka

PEDAGOG z długoletnim doświadczeniem, były lektor uniwersytetu we Francji wrócił po dziesięcioletnim pobycie we Francji i Wielkiej Brytanii, udziela lekcji angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod „11256". 2288g

LEKCJE angielskiego i literatury wyuczam. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „11290". 2335g

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyuczą do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3. 5983d

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU. Tarn. Góry, oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego, na nazwisko Hojczyk Rajnhold, Piekary Śląskie, Kolonia Józefka. 2426g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego wystawione w Koźlu na nazwisko Szczygieł Ryszard, zamieszkały Stara Łomnica pow. Bystrzyca. 6825d

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, Głab Łucja, Chorzów, 3-go Maja 21. 2431g

SKRADZIONO legitymację kolejową wydaną Dyr. Katowice, Baraniecka Joanna, Gliwice. 2446g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Brawańska Kunegunda, Radlin II, pow Rybnik. 2455g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa, Reiman Anastazja, Rydułtowy. 2456g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Brawańska Krystyna, Radlin II, pow. Rybnik. 2457g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Otawa Zofia, Bełsznice, pow. Rybnik. 2458g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Wotola Tabeja, Kamień, ul. Kościelna 16. 2459g

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 300912, nazwisko Otawa Karolina, Bełsznice, pow. Rybnik. 2461g

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe. Kajzerek Wiktor, Pawłowice pow. Pszczyna. 2462g

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe. Molcherek Baltazar, Gierałtowice pow. Rybnik. 2463g

ZGUBIONO teczkę z indeksem stud. U. J. Nr. 63770 nazwisko Zawadziński Stefan, zwrócić za wynagrodzeniem. Katowice, Moniuszki 4. 2473g

SKRADZIONO tymczasowy dowód osobisty, odcinek zameldowania Radzionków, oraz obywatelstwo polskie na nazwisko Lesik Marta, Radzionków, pow. Tarnowskie Góry. 6800d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Paczków, dowód osobisty wydany przez Zarząd gminny Krząstów na nazwisko Grudniewski Stefan, Łąka Prudnicka. 6808d

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU. Paczków, prawo jazdy wojskowe metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną na nazwisko Jabłoński Franciszek, zamieszkały w Gierałtowicach pow. Nysa. 6815d

SKRADZIONO kartę RKU., odcinek zameldowania kartę repatriacyjną, legitymację ZZK i legitymację PPS na nazwisko Jacoszek Henryk, Świebodzice, ul. Górska 19. 6817d

Poszukiwania

KTOKOLWIEK posiada wiadomość o Głębockiej Wilhelminie, zamieszkałej w 1945 r. we Lwowie, proszony jest o podanie adresu bratu, Głębocki Józef, Wrocław, Szpital „Bethezda", ul. Dyrekcyjna. 6802d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM wszelkie skradzione dokumenty. Hoffman Walburga, Katowice. 2448g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną oraz dokument zameldowania na nazwisko Goś Jan Goś Anastazja, Władysława i Irena. 2467g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wystawioną przez CZPMin. na nazwisko Brewińskiego Jana, Warszawa. 2503g

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 29. XI. 1948 r. dokumenty osobiste, na nazwisko Tosta Ignacy, Wełnowiec, ul. Mariana Buczka 22. 6797d

PAŃSTWOWA SZKOŁA SAMOCHODOWA
Katowice, ul. Jagiellońska 23 pokój 147 (gmach Kuratorium).
Zapisy przyjmuje się codziennie od 8 do 15.
Nauka rano lub wieczorem. Zniżki kolejowe. Ilość zapisów ograniczona. 3964

OKAZJA
„Adler-Triumph" kabriolet,
4-ro osobowy, kompletnie wyposażony, z radiem, **SPRZEDAM** bardzo tanio z powodu wyjazdu. Oferty „Adler". Biuro Ogłoszeń Warszawa, Wiejska 16. (3962)

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 3814
ul. Ratajczaka 11a
(dawn. ul. Skarbowa 23)
Telefon 12-54

UNIEWAŻNIAM zgubione potwierdzenie zgłoszenia na wytwórnię soków owocowych i marmolady, wydane przez Starostwo Powiatowe w Katowicach dnia 15. 1. 1948 za nr. przemysłu 3a (Mysł.) 66 na nazwisko Kulesa Stanisław w Mysłowicach, ul. Stelmach 32. 2501g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Warce, pow. Grójec na nazwisko Henryka Skoczyńska z domu Smoszewska. 2484g

UNIEWAŻNIAM dowód konia Nr. 009711 wydany przez Gminną Radę Narodową w Walimiu Dolnym na nazwisko Plechara Jan, przemeldowania na Lewandowicz Szafran w Sierpnicach 6816d

Różne

FIRMA Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 — nagrodzona dwoma złotymi i srebrnym medalem wykonuje artystycznie sztandary szaty kościelne. Na składzie materiały sztandarowe. Liturgiczne, podszewki itp. Metalowe sprzęty kościelne. 8562d

PRACOWNIA Futer „Bolesław", Katowice, Korfantego 15, II p. wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie nowe i przeróbki, solidnie — terminowo. 5493d

ARTYSTYCZNA CEROWNIA — GLIWICE, UL. PSZCZYŃSKA 38. 2505g

ODWOŁUJĘ wszystkie obmawiania przeciwko ob. Hildegardzie i Gertrudzie Gurk oraz Genowefie Panek zamieszkałej w Racibórzu, ul. Ks. Londzina, gdyż nie są one prawdą i przepraszam ich za spowodowaną krzywdę. Elfryda Adamiec z domu Szmit, Racibórz, ul. Mariańska 58. 6824d

Ciekawy dział polskiego przemysłu

Galanteria z dorszy i miętusów

Szczecin, w listopadzie.

Pana Konstantego Reszkę wszyscy nazywają Brazylijczykiem. I dziwić się temu nie można, bo w 1929 roku opuścił kraj i udał się do Brazylii. Tam przez szereg lat pracował w wielkich zakładach galanteryjnych w Sao Paulo i Rio de Janeiro. Przez ręce pana Konstantego przechodziły skórki prawdziwych węży i jaszczurek, i kto wie, jakich jeszcze płazów i gadów. Ale po ukończonej wojnie pan Reszka dość miał Brazylii; postanowił wrócić do kraju, by pracować w ojczyźnie. Wiadomo: wszędzie dobrze, a najlepiej w domu. Wszystko ciągnęło do kraju.

No i tak się złożyło, że pan Konstanty wylądował w Szczecinie właśnie w momencie, gdy grono ludzi postanowiło tutaj założyć spółdzielnię pracy, zajmującą się uszlachetnianiem skór z ryb. A przy spółdzielni tego rodzaju konieczna jest też wytwórnia galanterii, bo z rybich skór można wytwarzać różne luksusowe przedmioty. Tylko trzeba to umieć, a ponieważ pan Reszka umiejętności tej nabył w Brazylii, przeto nowopowstającej spółdzielni po prostu jakby spadł z nieba.

Dominują damskie torebki

I oto właśnie stoi na środku jasnej, przestrzennej sali, na której przeprowadzany jest kurs galanteryjny organizowany przez „Ligę Kobiet". Dokoła przy stołach siedzą starsze i młodsze uczennice, a przed nimi wyroby ze skór dorsza i miętusa. Dominują naturalnie wszelkiego rodzaju torebki damskie. Widać eleganckie torby wieczorowe i konduktorki z długim pasem do wieszania torby na ramieniu. Uwaga uczennic jest skupiona na wykonywanej pracy. A pan Konstanty chodzi od jednej do drugiej, ogląda wykonywany przedmiot i udziela fachowych wskazówek. Uczennice słuchają uważnie, by nie uronić najmniejszej uwagi. Nic dziwnego, że już pierwsze okazy wyprodukowane przez kursistki czynią zadość pierwszym wymaganiom.

Znajdujemy się w wielkim gmachu spółdzielni „Fala", taką bowiem nazwę ma nowopowstała placówka. We wszystkich pomieszczeniach panuje duży ruch. Tu będzie się znajdowała wielka garbarnia skór rybich i wytwórnia galanterii. Ponieważ do czynności tych potrzebny jest element o pewnych kwalifikacjach, przeto w porozumieniu z Ligą Kobiet zorganizowano kurs przeszkoleniowy dla kobiet, które w tym zakresie chciałyby pracować.

Wyniki laboratoryjne

Natomiast drugi dział — garbarnia, jest właściwie „na głowie" kierownika technicznego spółdzielni, ob. Henryka Rogaczewskiego, zajmującego się z pasją wszystkimi sprawami związanymi z garbowaniem skór rybich. On to właśnie postanowił stworzyć pierwszą w Polsce, zorganizowaną na skalę przemysłową, garbarnię skóry rybiej. Najpierw zorganizował wielkie laboratorium; pokazuje nam swoje osiągnięcia. Skóry dorsza, miętusa, czy też węgorza przez niego wygarbowane są nie tylko mocne, ale mają również piękny kolor, są miękkie i miłe w dotyku. Ale to są wyniki osiągnięte systemem laboratoryjnym. Obecnie chodzi o przejście do masowej produkcji. Więc sprowadza się maszyny, instaluje kotły, montuje wszelkiego rodzaju urządzenia, które pozwolą na szybkie produkowanie skórek.

Pan Rogaczewski objaśnia nam znaczenie, jakie ma dla gospodarstwa narodowego garbowanie skór rybich. Obecnie skóry te ulegają zniszczeniu. A przecież 1 kg skór rybich, to 50 decymetrów kwadratowych skóry do wytwarzania galanterii. Rybą najpopularniejszą u nas jest dorsz. Ale w grę wchodzą również inne gatunki ryb, np. płastugi, rekinki, delfiny itp. Ryby te w dużej ilości łowione są przez zespoły naszych trawlerów dalekomorskich; konieczne jest jednakże, by na statkach tych znajdowali się również fachowcy od zdejmowania skór rybich.

„Mokra robota"

Kierownik techniczny spółdzielni oprowadza nas po uruchomionych właśnie zakładach. Najpierw oglądamy wielką salę, w której przeprowadza się „robotę mokrą", tzn. garbuje surowe skóry, by z kolei przejść do suszarni, przesunąć się przez dział szlifierek, apretury, gładzenia, farbowania itp. A kiedy już te techniczne sprawy zostaną ukończone, skóry powędrują do wytwórni galanterii, na inne piętro tego samego gmachu. Pan Rogaczewski jest zadowolony z postępu prac; wierzy, że zakłady będą się dobrze rozwijały. Plany ma duże i szerokie. Gdy już rozbudowany zostanie dział garbarstwa skór rybich, rozpocznie wyprawianie skór gęsich. I w tym zakresie jest jeszcze dużo do zrobienia. Chcąc pogłębić swą wiedzę chemiczną, studiuje on chemię w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie. Chce mieć gruntowne naukowe wiadomości.

Za kilka miesięcy prace zostaną ostatecznie ukończone. Skór surowych na podstawie specjalnych umów dostarczać będą Morskie Zakłady Rybne. Spółdzielnia zatrudni około 150 kobiet. Obecnie szkoli się personel techniczny, również prawie że wyłącznie kobiecy. Zaznaczyć trzeba, że już produkuje się niewielkie ilości skór, ale w przyszłości produkcja zostanie znacznie powiększona.

Leon Cieszyński

Słuchamy RADIA

SOBOTA 20 LISTOPADA

5.07 Sygnał stacji. 5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.25 Meldunek z kopalni „Zabrze — Wschód". 6.40 Muzyka. 8.00 Felieton aktualny. 8.10 Muzyka. 8.30 Odcinek powieści. 8.40 D. c. muzyki. 9.15 Audycja Z. N. P. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Program. 9.55 — 11.57 Przerwa. 11.59 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.15 Meldunek o przebiegu 5 godzin pracy na kop. „Zabrze — Wschód". 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Komunikaty. 10.05 — 14.30 Przerwa. 14.30 „Z Polskiego Związku Zachodniego". 14.40 Koncert życzeń. 14.55 „Scena i ekran". 15.00 Informacje. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka.. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Powtórzenie o meldunku o przebiegu pierwszych 5 godz. pracy na kop. „Zabrze-Wschód" 16.05 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 „W rytmie tanecznym". 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 Koncert. 20.00 Bilans z przebiegu pracy na kopalni „Zabrze-Wschód". 20.10 Dziennik. 21.00 Wieczór Mickiewiczowski. 21.30 Muzyka francuska. 21.55 „Spotkanie z Szymanowskim". 22.10 Orkiestra taneczna. 22.45 Program. 22.48 „Uśmiech i piosenka". 23.00 Dziennik. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program. 24.00 Hymn i koniec audycji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Paulina Rylowa, Daleszyce, pow. Kielce. Poradnię Polskiego Związku dla Zwalczania Astmy prowadzi dr Adam Migdał, w Grodkowie (Śląsk Opolski) Plac Wolności nr 1.

Wiśniewski Adam, Gliwice i inni zainteresowani artykułem dr Adama Migdała p. t. „Pół procent ludzkości cierpi na astmę", ogłoszonym na łamach niedzielnego dodatku „Dziennika Zachodniego" — odpowiedź jak wyżej.

M. K. z Raciborza. Sprawozdanie z naszej akcji prowadzonej na rzecz ob. Marii Dudek ze wsi Kobyla w pow. rybnickim ogłosimy w najbliższym czasie. Zebraliśmy ponad 35.000 zł. Pieniądze te naprawdę były potrzebne, i zostały przeznaczone na właściwy cel. Również i Pani ofiara wpłacona już po zamknięciu akcji mieści się we wspomnianej wyżej sumie.

Eugenia Zmłocka, Bytom. Niestety do zadań Redakcji nie należy pośrednictwo handlowe. Jeśli Pani ma na sprzedaż protezy, które według Pani opinii mogłyby być użyte przez inwalidkę, prosimy zwrócić się raczej pod innym adresem.

T. K. Szczakowa. Z wiersza nie skorzystamy, prosimy jednak tym się nie zrażać, radzimy nad sobą pracować, pogłębiać znajomość polskiej poezji klasycznej jak i współczesnej.

B. M. Zabrze. Odpowiedź jak wyżej.

SPORT

Stefan OLEK faworytem TURNIEJU w Brukseli

BRUKSELA. — Międzynarodowy turniej pięściarzy zawodowych wagi ciężkiej, który od szeregu tygodni odbywa się w „Cyrku Królewskim" w Brukseli, dobiega końca. W wyniku rozegranych spotkań eliminacyjnych do finału zakwalifikowali się mistrz Francji i zdecydowany faworyt turnieju Stefan Olek (z pochodzenia Polak), oraz Murzyn Aaron Wilson (USA). Obaj bokserzy wygrali swoje spotkania półfinałowe przez nokaut.

W walce półfinałowej Olek znokautował w pierwszej rundzie mistrza Hiszpanii Paco Bueno. W drugim spotkaniu półfinałowym Wilson (USA) znokautował w trzeciej rundzie Austriaka Schiegla.

Walka finałowa między Stefanem Olkiem i Wilsonem odbędzie się dnia 4 grudnia.

W Leningradzie zakończyły się zawody zapaśnicze o mistrzostwo „Rezerw Pracy". Zespołowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyli zapaśnicy z Armenii, przed reprezentantami Moskwy i Leningradu.

Drugi występ LAZIO we Wrocławiu

Remis z teamem PAFAWAG — IKS

WROCŁAW (gg) Drugi występ Włochów we Wrocławiu zakończył się tym razem remisem. Wynik ten drużyna wrocławska uważać powinna jako sukces, aczkolwiek zaznaczyć należy, że dla Włochów jest on nieco krzywdzący. Albowiem i tym razem, co się na ringach wrocławskich ostatnio często zdarzało, sędziowie podawali wyniki, które nie bardzo odpowiadały przebiegowi walk. Tak w wadze półciężkiej ogłoszono remis, mimo że Włoch przez wszystkie trzy rundy miał wyraźną przewagę nad zawodnikiem wrocławskim.

Z drużyny włoskiej najlepiej wypadli Lepore w muszej, Rossini w piórkowej oraz Coluzzi w lekkiej II. Warto zaznaczyć, że Rossini we Wrocławiu po raz ostatni wystąpił jako amator. Po przyjeździe do Włoch przejdzie on na zawodostwo. Z wrocławian na wyróżnienie zasłużyli Czajkowski w koguciej, Sztolc w półśredniej i Smyk w średniej.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu Włosi): *W muszej* Lepore wysoko wypunktował Żurawskiego, *w koguciej* Bevilagua, po bardzo ładnej walce, uległ na punkty Czajkowskiemu, *w piórkowej* doskonale walczący Rossini wygrał na pkt. z Kurowskim II, *w lekkiej I* Vinci, po ciekawej walce, zremisował ze Szczepanem, *w lekkiej II* Coluzzi w I rundzie wygrywa przez poddanie się Miszczuka, który doznał kontuzji ręki, *w półśredniej* Storti po dramatycznej walce przegrał na pkt. ze Sztolcem, *w średniej* Imperatori uległ na pkt. Smykowi, *w półciężkiej* Festuzzi po żywiołowej walce zremisował z Horboniem. Jak już wspomniano werdykt ten krzywdzi Włocha.

W ringu sędziowali na zmianę Gambi (Włochy) oraz Ziemba (Wrocław).

Na punkty Sigismondi (Włochy), Frostowski i Mikuła (Wrocław).

Kompletowanie drużyny hokejowej

WŁASNE LODOWISKO „WISŁY"

Kraków. Na walnym zebraniu sekcji hokejowej „Wisły" podano m. in. do wiadomości, iż wbrew pogłoskom „Wisła" uczestniczyć będzie w tegorocznych mistrzostwach ligi hokejowej. Mimo ubytku czołowych zawodników jak: Palus, Kolasa i Sokołowski, drużyna „Wisły" stanie do rozgrywek dobrze przygotowana. W miejsce zawodników, którzy opuścili drużynę, pozyskano nowych, m. in. repatrianta Olejowskiego II oraz jednego z zawodników, przybyłych niedawno ze Szwajcarii.

W roku bież. będzie miała „Wisła" własne lodowisko. Przed mistrzostwami przejdą hokeiści dwutygodniowy obóz szkoleniowo kondycyjny w Zakopanem, gdzie sparring-partnerem będzie zespół miejscowego oddziału „Wisły".

Walne zebranie sekcji hokejowej wybrało nowe władze z prezesem dyr. Czarneckim na czele.

Rywalizacja sportowa

Młodzież szkół czechosłowackich przyjeżdża na rewanżowe mecze

Bytom (jł). Ostatnio została zainicjowana wymiana kulturalno-oświatowa i sportowa między polską i czechosłowacką młodzieżą szkolną. Akcją tą objęta jest młodzież województwa śląsko-dąbrowskiego i czechosłowackiego pasa przygranicznego. Pierwsze spotkanie sportowe odbyło się w ub. sobotę w pogranicznych miastach czechosł., do których wyjechały kluby międzyszkolne z Katowic, Bytomia, Sosnowca i Bielska. Młodzi Polacy odnieśli pełen sukces sportowy. Żeńskie i męskie drużyny siatkówki z Bytomia wygrały mecze w Zachodnim Cieszynie.

Jak nas informują organizatorzy akcji wymiany na terenie bytomskim, rewizyta młodzieży czechosł. nastąpi dn. 27 bm. Czechosłowacy przyjedą do Bytomia, Katowic, Opola i Sosnowca. Program pobytu w Bytomiu przewiduje szereg rozgrywek sportowych i zawody pływackie, które urządzone zostaną w godzinach popołudniowych w pływalni Kąpieliska Krytego między reprezentacją szkół miejscowych i reprezentacją Morawskiej Ostrawy. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się akademia w auli Państw. Szkół Budownictwa przy ul. Powstańców Śląskich.

Olbrzymie znaczenie zapoczątkowanej akcji spotyka się z pełnym zrozumieniem ze strony bytomskiego szkolnictwa. W celu należytego przygotowania rzadkiej imprezy utworzony został na konferencji, zwołanej przez inspektora szkolnego Nowickiego, komitet organizacyjny, do którego weszli dyrektorzy wszystkich miejscowych szkół średnich. Przewodnictwo w komitecie powierzono dyrektorowi PSB inż. Pakule. Prace przygotowawcze rozdzielone zostały między sekcje wyżywienia, zakwaterowania, sportową, kulturalną i finansową.

Hokeiści radzieccy w Polsce? Starania PZHL

Warszawa. Polski Związek Hokeja Lodowego wystosował za pośrednictwem GUKF pismo, zapraszające drużynę hokeistów radzieckich na turnee po Polsce.

Jako terminy w rachubę wchodzą koniec stycznia i wczesny początek lutego.

KAROL ČAPEK — TŁUMACZYŁA J. BUŁAKOWSKA

Wałka z Salamandrami

76)

— *Człowieku, ależ ludzie to także jeden ród! A popatrz — wcale im to nie przeszkadza. Biją się między sobą o Bóg wie co... Nie tylko o miejsce i prawo do życia, ale o przewagę, o prestiż, o wpływy, o sławę, o rynki zbytu i diabli wiedzą o co jeszcze! Więc dlaczego by salamandry nie miały rozpocząć ze sobą wojny, powiedzmy, o prestiż?*

— Ale w jakim celu? Cóż by im z tego przyszło, mój drogi?

— *A nic. Tyle tylko, że chwilowo jedni mieliby więcej brzegów byliby silniejsi, niż drudzy. A potem znów byłoby na odwrót.*

— Tylko dlaczego jedni mieliby być silniejsi niż drudzy? Przecież wszyscy są równi, wszyscy są salamandrami — mają jednakowy szkielet, są jednakowo obrzydliwi i jednakowo przeciętni... Więc po cóż miałyby się nawzajem mordować? Wytłumacz mi: w imię czego miałyby ze sobą walczyć?

— *Już ty się o to nie martw, zawsze jakiś powód się znajdzie. Pomyśl: jedne mieszkają na zachodnich wybrzeżach, drugie na wschodnich. Tutaj masz salamandry europejskie, a tam niżej afrykańskie. Nigdy w to nie uwierzę, że koniec końców ci nie chcieliby się okazać czymś więcej, niż tamci! No i oczywiście ruszą na tamtych w imię cywilizacji, ekspansji czy czort wie czego innego. Zawsze się znajdą jakieś pobudki natury ideowej czy politycznej w imię których salamandry jednego wybrzeża będą musiały rżnąć salamandry drugiego brzegu. Salamandry są przecież tak samo cywilizowane jak my, pomyśl! Już tam im nie braknie argumentów natury mocarstwowej, gospodarczej, prawnej, kulturalnej czy Bóg wie jakiej.*

— A one mają broń. Nie zapominaj, że są pierwszorzędnie uzbrojone.

— *No właśnie, broni mają do diabła i trochę. Więc widzisz. Dlaczegóż więc nie miałyby nauczyć się od ludzi, jak się tworzy historię!*

— Poczekaj, poczekaj no chwileczkę! (Autor zerwał się i zaczął biegać po gabinecie.) Prawda, przecież to niepodobieństwo, żeby się tego nie nauczyły! Przecież to jest widoczne. Wystarczy spojrzeć na mapę świata... Do stu diabłów, gdzież jest jaka mapa!...

— *Znam ją na pamięć.*

— Więc dobrze. Tu masz Ocean Atlantycki, Morze Śródziemne i Bałtyk. Tu Europa... tutaj Ameryka... Tu więc jest kolebka kultury i cywilizacji nowoczesnej. A tu gdzieś jest zatopiona Atlantyda...

— *A teraz tam właśnie salamandry zatapiają Nową Atlantydę.*

— Oczywiście. A tu masz Ocean Spokojny i Ocean Indyjski. Pradawny, tajemniczy Wschód... Kolebka ludzkości — jak się to nówi. Tutaj, gdzieś na wschód od Afryki, znajduje się zatopiona mityczna Lemuria. Tu masz Sumatrę i nieco na zachód od niej...

— ...*Wysepka Tana Masa! Kolebka salamander...*

— A tak. I tam właśnie włada King-Salamander, duchowy wódz salamander. Żyją tam jeszcze tapa-boys kapitana van Tocha, półdzikie salamandry z Oceanu Spokojnego. To po prostu jest ICH Wschód, rozumiesz? Więc ten cały obszar nazywa się teraz Lemuria, kiedy tymczasem ten drugi obszar — cywilizowany, zeuropeizowany czy zamerykanizowany, nowoczesny i wysoko stojący pod względem techniki — to Atlantyda. I tam właśnie dyktatorem jest Chief-Salamander — wielki zdobywca, technik i żołnierz, Dżyngis-Chan Salamander, burzyciel lądów. To niezwykła indywidualność, mój drogi.

(— *Słuchaj no, czy to naprawdę jest salamandra?*)

(— ...Nie. Wódz salamander to człowiek. Nazywa się właściwie Andreas Schultze, podczas wojny światowej był gdzieś kapralem.)

(— *Ah, więc dlatego!...*)

(— No tak. Teraz już wiesz wszystko.) Więc jest Atlantyda i Lemuria. A podział ten ma uzasadnienie geograficzne, administracyjne, kulturalne...

— ...*i narodowe. Nie zapomnij o argumentach narodowych. Salamandry lemuryjskie mówią pidgin-english, natomiast atlantyckie basic-english.*

— A oczywiście. Z biegiem czasu Atlanci zaczną przez były Kanał Sueski przenikać na Ocean Indyjski...

— *Naturalnie. Klasyczna droga na wschód.*

— To jasne. I na odwrót: lemuryjskie salamandry pchają się oprzez Przylądek Dobrej Nadziei na zachodnie wybrzeże dawnej Afryki. Twierdzą bowiem, że CAŁA Afryka należy do Lemurii.

— *Zupełnie słusznie.*

— Więc hasło brzmi: „Lemuria dla Lemurów! Precz z cudzoziemcami!" No i tym podobne. Pomiędzy Atlantami i Lemurami pogłębia się przepaść nieufności i odwiecznej nienawiści. Nienawiści na śmierć i życie.

— *Czyli po prostu zamienią się one w Narody.*

— A tak. Atlanci gardzą Lemurami, nazywając ich brudnymi dzikusami. Lemurowie zaś fanatycznie nienawidzą salamander atlantyckich; twierdzą, że to są imperialiści, szatany Zachodu, zdrajcy dawnego, czystego, rdzennego Rodu Salamander. Wódz salamander domaga się koncesji na lemuryjskich brzegach — jakby dla eksportu i szerzenia cywilizacji. Wyniosły władyka King Salamander musi ustąpić, chociaż bardzo niechętnie. No cóż, jest znacznie gorzej uzbrojony. Lemuryjscy tubylcy napadają na koncesje Atlantów i zabijają dwóch oficerów — podobno przy jakiejś kłótni na tematy narodowe. Skutkiem tego...

— ...*dochodzi do wojny. No, oczywiście.*

— Tak, dojdzie do wojny światowej salamander przeciw salamandrom.

— *W imię Kultury i w imię Prawa...*

— W imię rdzennego Rodu Salamander. W imię Chwały i Wielkości narodu! Hasłem będzie: „My albo oni!" Lemury, zbrojne w krisy malajskie i w sztylety Yoghów, wyrżną bez miłosierdzia atlantyckich intruzów. W zamian za to Atlanci — bardziej postępowi i zeuropeizowani — wpuszczą do mórz lemuryjskich trujące chemikalia i specjalne hodowle zabójczych bakterii. Skutek tej walki będzie taki, że zostaną zatrute wszystkie oceany świata. Wody mórz będą zakażone sztucznie wyhodowaną zarazą, wyniszczającą salamandry. No i wtedy koniec, mój drogi, salamandry wyginą.

— *Wszystkie?*

— Wszystkie, co do jednej. Będzie to gatunek wymarły. Zachowa się po nim jedynie ten dawny odcisk kopalny Andriasa Scheuchzeri.

— *No, a co z ludźmi?*

— Z ludźmi? Ah, prawda, ludzie... No, zaczną powoli wracać z gór na brzegi tego, co pozostanie z lądów. Ocean długo jeszcze będzie wydzielał wstrętną woń rozkładających się salamander. Powoli narosną lądy, naniesione przez rzeki. Morze będzie ustępowało krok za krokiem. I wszystko będzie niemal tak jak dawniej. Powstanie nowa legenda o potopie świata, który Bóg zesłał za grzechy ludzi. Powstaną także legendy o zatopionych krainach mitycznych, które podobno były kolebką kultury ludzkiej. Będą sobie może ludzie opowiadali bajki o jakiejś Anglii, Francji czy Niemczech...

— *A potem?*

— ...Dalej nic już nie wiem.

KONIEC.

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych** — **PKO Katowice III-4950**
Dział Ogłoszeń Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9 tel centrala Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001 kronika 003 telefon nocny 005 wyd. „Wieczór" 006 dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9 tel wewnętrzny kierownik 008 dział prenumeraty 008 Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności — Wydawca „CZYTELNIK" Katowice ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9 Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12. tel. wewn. 10

16141